Nr. 33. Środa, 11 Lutego 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal. (35 f.)**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w **Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7,** w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata z przesyłką:	
rocznie	108·— K (75 Mk. 60 f.)	rocznie	120·— K (84 Mk.)
półrocznie	54·— „ (37 „ 80 „)	półrocznie	60·— „ (42 „)
ćwierćrocznie	27·— „ (18 „ 90 „)	ćwierćrocznie	30·— „ (21 „)
miesięcznie	9·— „ (6 „ 30 „)	miesięcznie	10·— „ (7 „)

Za dostawę 2 K. (1 Mk. 40 f.) miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymują tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“ za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik“ osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 80 h. (56 fen.), tabelaryczny i liczbowy 1 K. (70 f.) — Drobne ogłoszenia po 30 hal. (21 fen.) od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 2 K. 50 h. (1 Mk. 75 fen.), po kronice i komunikaty 4 K. (2 Mk. 80 f.), za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 1 K. (70 f.), tabelaryczne i liczbowe po 1 K. 20 h. (84 fen.) za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa zamianował podprokuratora przy sądzie okręgowym we Lwowie Rudolfa Vogla, prokuratorem w VI. kl. r. przy sądzie okręgowym w Stanisławowie.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 31 stycznia 1920 r. mianował p. Tomasza Wilkońskiego, Prezesem Głównego Urzędu Ziemskiego.

Prezydent gal. dyrekcyi poczt zamianował naczelnikiem urzędu pocztowego w Delatynie oficyanta pocztowego Juliana Dobrzańskiego.

Prezydent gal. dyrekcyi poczt zamianował naczelnikiem urzędu pocztowego w Bolechowie, oficyała pocztowego Gustawa Kwaśniewskiego.

Ustawa

z dnia 30 stycznia 1920 roku w przedmiocie uchylenia mocy obowiązującej ustawy z dnia 7 listopada 1919 r. o przymusowym wykupie monet złotych i srebrnych, oraz złota i srebra w stanie nieprzerobionym.

Art. 1.

Moc obowiązująca ustawy z dnia 7 listopada 1919 r. o przymusowym wykupie monet złotych i srebrnych, oraz złota i srebra w stanie nieprzerobionym (Dz. Ust. Nr. 84, poz. 463) zostaje z dniem 1 lutego 1920 r. uchylona.

Art. 2.

Wykonanie ustawy niniejszej poleca się Ministrowi Skarbu.

Marszałek:
(—) *Trąmpczyński.*

Prezydent Ministrów:
(—) *L. Skulski.*

Minister Skarbu:
(—) *Wł. Grabski.*

Rozporządzenie

Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych w przedmiocie ustanowienia cen drzewa dla zachodnich powiatów Małopolski.

Po porozumieniu z p. Ministrem Robót Publicznych, oraz p. Ministrem Skarbu utrzymuję w mocy aż do odwołania cennik wytyczny drzewa opałowego i materyałowego na pniu, datowany we Lwowie w dniu 15 czerwca 1919 r. L. 257/19 i wydany przez Delegatów Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Ministerstwa Robót Publicznych i Ministerstwa Skarbu dla następujących powiatów Małopolski: bialskiego, bocheńskiego, brzozowskiego, brzeskiego, chrzanowskiego, dąbrowskiego, gorlickiego, grybowskiego, jarosławskiego, jasielskiego, krakowskiego, krośnieńskiego, kolbuszowskiego, limanowskiego, liskiego, łańcuckiego, mieleckiego, myślenickiego, niskiego, nowosandeckiego, nowotarskiego, oświęcimskiego, pilzneńskiego, podgórskiego, przemyskiego, przeworskiego, rzeszowskiego, ropczyckiego, strzyżowskiego, sanockiego, tarnowskiego, tarnobrzeskiego, wadowickiego, wielickiego i żywieckiego.

Minister rolnictwa i dóbr państwowych:
(—) *Dr. Bardel.*
Warszawa, d. 24 stycznia 1920 r.

Wymiana depesz

między Naczelnikiem Państwa a cesarzem Japonii.

Naczelnik Państwa z okazyi wejścia w życie traktatu pokojowego wystosował do cesarza Japonii życzenia pomyślności i otrzymał w odpowiedzi depeszę z podziękowaniem i serdecznemi życzeniami wielkości i pomyślności dla Polski.

Z frontów.

Komunikat warszawskiego sztabu generalnego

Z dnia 9 lutego 1920.

Front litewsko-białoruski: Oddziały nasze w energicznych wypadach w rejonie Połocka na południe od Bobrujska i na wschód od Skrygałowa rozbiły placówkę bolszewików, biorąc kilkudziesięciu jeńców i 1 karabin maszynowy.

Front wołyński: Nasz silny oddział wywiadowczy rozbił i zmusił do ucieczki cały pułk bolszewicki na wschód od Nowogrodu Wołyńskiego.

Front podolski: W wypadzie na wschód w kierunku Baru rozbiliśmy pod Jałpłuszkowem 3 bataliony piechoty bolszewickiej.

Rewindykacya ziem polskich na Zachodzie.

Dnia wczorajszego obsadziły wojska i władze polskie Kartuzy.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Kuliński pułkownik.

Mylna wiadomość o ustąpieniu dr. Twardowskiego.

Polnische Stimmen donoszą: Wiadomość o dymisyi pełnomocnika Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Wiedniu dr. Juliusza Twardowskiego nie odpowiada faktom. Przeciwnie, dr. Twardowski został uproszony przez Rząd polski, by nie obstawał przy swojej dymisyi.

Prof. Jan Rozwadowski nie jest bynajmniej upatrzony na jego następcę, lecz desygnowany na inne stanowisko w zakresie akcyi reparacyjnej.

Lwów, dnia 10 lutego.

Pokłon morzu!

Kłaniamy ci się, morze, które jesteś naszem znowu. Na falach Wisły toczyła się ku tobie od chwil swych najpierwszych historya Polski. Tu Chro-

---

KONRAD CHMIELEWSKI. 22)

LADACO.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Ależ — jeśli wolno Kiplingowi w politeistycznej „Księdze Puszczy“ dorabiać romantyczne motta do rozmyślań nad praktycznemi urządzeniami Mamy przyrody, to wolno i mnie, chociaż daleko stoję od Kiplinga, z którym mnie pan tak długo i serdecznie zaznajamiał, w tym samym celu opatrzyć polskie dumania nad polską przyrodą „lubego śpiewu szelestem“, w którym o sobie mogę powiedzieć: „Otóż jestem!“

W Polszcze co drugi człowiek zresztą pisze wiersze, albo conajmniej zna się na poezyi. Na życiu naturalnem to — zdaje się my się wszyscy kiepsko znamy. Kupcy piszą wiersze na etykietach od powideł i masła, nawet żołnierze na plecakach idących przed nimi towarzyszy, inne zawody wolne — gdzie popadło wbrew maksymie, że „kto pisze na ściany i mury — ten jest kiep z natury“.

Rozebrało mnie te cudne, tatrzańskie powietrze... i zbłądziłem. Ale żeby ten Giewont stał gdzie w kącie — ale tak na widoku. Uderzyłem więc w niego przekleństwem jeszcze jednego sonetu dla dania świadectwa okrutnej prawdzie Polski, że tam gdzie potrzebna rzeczywista zrozumiała mowa ludzka, tam my nadużywamy stale mowy bogów, czynimy gwałt sobie i poezyi.

Powiedz mi mój bardzo drogi panie,— czy nie zastanawiałeś się kiedy, dlaczego w tej świątyni wolnego słowa, jaką jeszcze do niedawna było dla nas Zakopane, tak często pomimo ogólnej nadprodukcyi umysłowej — można spotkać ludzi, którzy rzeczywiście, prawdziwie szukali czegoś w Tatrach — w przyrodzie, a nie w ludziach i sobie. Poza tłumem snobów i kołtunów błąkają się tutaj ukradkiem dusze pielgrzymie i tułacze, które bezwiednie nadają pewne lepsze piętno salonowi polskiemu na Krupówkach, które obcowaniem swojem jedynie bez udziału głosu stwarzają w tym przetlenionym powietrzu atmosferę ducha. Braknie mi w tym roku bardzo czarnej cygańskiej postaci pana Stanisława Witkiewicza, który zawsze taki był dla mnie dobry i życzliwy. Podobno ciężko chory siedzi gdzieś na austryackiej Riwierze — pod Tryestem. Szkoda, — a takie wielkie wypadki zbliżają się szybkim krokiem.

Są tutaj zawsze jacyś ludzie, co noszą wielką tęsknotę polską na serca wierzchu, którzy mają dziwnie usta uśmiechnięte jak u pana Stacha Witkiewicza, i takie oczy Wyspiańskiego.... Mówią rozmaici bramini pessymizmu o ciągłem nieporozumieniu starszego pokolenia z młodem. Gdzie ono jest — doprawdy niewiem, bo mnie tak ciągle ciągnie do tych starych. Bardzo proszę nie uśmiechać się złośliwie — mój stary — sam wiesz, że jesteś młodszy odemnie, bo wyście się starzeli po 50-tym roku życia, a my po 24 tym. Jakże ma nie być inaczej, kiedy każdy z nas już w 18-tym roku życia jest taki piekielnie wyrobiony, dyabelnie uspółeczniony? Po was starych dziedziczymy często — jak suchoty — tęsknotę do ujęcia sprawy polskiej w jednem słowie, zdaniu, wykrzykniku, czy haśle, do zreferowania niesłychanych targańców i szarpań z prawdą życia polskiej Psyche w jednej pozie, ruchu, odruchu.

Po to tylko przecież ożywiamy skały, szczyty, — po to tylko poprawiamy epos i wieść gminną, po to wprowadzamy romans do prawdy.

Nie wszyscy przychodzą tu po zapomnienie. Są tacy zresztą, co wcale pamięci lotnej nie mając, stale sobie muszą wszędzie smutek swój przypominać.

Przypomina im zapewne ta pierwotna, tak bardzo jeszcze niepokalana przyroda Tatr, że w Polsce jeszcze gospodarzy po ugorach i nieużytkach pustkowie, osypiska pokruszonych szczytów zasypują piargami tonie czystych jezior, z krzesanic padają orły głodne i wyleniałe, żleby pełne są „czystych i rzęsistych“ łez młodych, — a po wszystkich miejscach „zdekłych“ włóczy się czasami okropne widmo — pustka. Wieniec ma na głowie ze zwiędłych lelui, storczyków i orlików — podartą, białą, zbutwiałą cubę niesie na wychudzonym szkielecie, ręce jak patyki wyciąga do przechodniów i rozpaczliwą ciszą w wierca się w kości głowy za uchem, a w mózgach dzwoni monotonnie niedosłuchanym jękiem myśli.

Nie uciekniesz od niej nigdzie. Dogoni cię wszędzie i na Liljowej i na Kasprowej. Na Orlej Perci stanie koło ciebie, aby cię szydersko spytać, czy się śmierci nie boisz, nad Czarnym Stawem każą ci patrzeć w martwą taflę wody, abyś swe oblicze od jej strasznej twarzy nie mógł odróżnić. Schowaj więc tę fotografię twoją w skrytki mózgowe, przyda ci się kiedy w godziny melancholii, która z tchórzów robi humorystów. Nie uciekaj od niej, Jasiu ladaco! Ona jest wierną i niezastąpioną towarzyszką twojej *nekrobiozy*, bo tak współczesna biografia oznacza stałe współczucie życia ze śmiercią w jednym organizmie.

Żyjemy, by ciągle umierać, umieramy ciągle — aby rozumieć — skąd idzie w nas życie. Polska kołacze się w łapach gorączki, która nie wie za co chwytać — za śmierć, czy za życie? I śmierć z życiem przewracają w niej ucieszne koziołki.

Gonimy w Tatrach konające echa haseł, gloryetki sławy polskiej, rozniecając je nawet koło głów Janosików i Napierskich — my szlachcice. Kiedyś w rozmarzeniu bankrutów, którzy wspominają ze wzruszeniem wszystko utracone, nawet dziury w dachu i połamane nogi u stołów, szukaliśmy stygmatów i krzyżma nawet w przekleństwach losowych i prześladowaniach bytu twardego. Boga mi! — Nic nie jest utracone, tylko zaklęte!...

— Ten olbrzymi chram wspaniały turni za Giewontem aż po Sacyna jest olbrzymim pregotyckim opuszczonym tumem starym, w którym każdy zwiedzający, czy pielgrzym wywołuje takie echa, jakie mu się podoba, na jakie stać jego głos ludzki i wyobraźnię. Tym, co wypukują ściany i słuchają jęku skał i gwaru potoków, musi coś mówić jednak, gdyż wieje stamtąd jedna nieprzerwana klechda o nieśmiertelności, o śpiących tylko, a nie o martwych rycerzach. — Gdzieś tam tętni serce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

bry już i Krzywousty rozwijali jej zwycięskie sztandary, chroniąc te nadbrzeżne ziemie, zdawien dawna słowiańskie, które brzeg twój obsiadły, od najścia germańskiej szarańczy.

O, morze, które bursztynami dno masz wyścielone, byłoś zawsze umiłowaniem i pragnieniem duszy lackiej. Czuła ona, że tylko w twej słonej fali kąpiąc skrzydła, do coraz śmielszego wzlotu może je rozwijać Orzeł Biały. Czuła, że pewniej niż na granitowych skałach, na ruchomej tafli bezmiarów morskich opiera się państw moc i potęga, że ty, morze, jesteś żywicielką ich sławy i dajesz im bisiorowy płaszcz dostatku...

I dla tego właśnie zasadziła się złość wrogów odwiecznych Polski na to, by nas od siebie odgrodzić. Krzyżacki gad wtargnął tu ponad twe brzegi, gwałtem i uciskiem dzierżył je w ręku, a wyparty, póty przez wieki uparcie gromadził w sobie siły, obłudą nas usypiał, podstępem osaczał, krecią podminowywał robotą, aż cel osiągnął i po raz wtóry jako pan zasiadł nad tobą, morze nasze.

Mniemał, że już na wieki. A oto dopełniona jest dzisiaj sprawiedliwość. Znowu w toni twej odbija się Białego Orła znak na proporcu i już pierwszy okręt polski pruje twe fale dumną, stalową piersią. A nad brzegami twemi stanęła straż niezłomna: Żołnierz polski, cudów istnych pionier w dziejach tych najnowszych, kiedy runęły potęgi nam wrogie, on zaś, jakby urzeczywistnienie wróżb Rozy, kapłanki, z popielnicy kości Wenedów, powstał — mściciel krzywdy, wskrzeszenia sprawca, przyszłości narodowej obrońca nieustraszony, nieugięty, pewny.

*

Pomorze gdańskie przyłączył do Polski w r. 1000 Bolesław Chrobry. Jego wnuk Krzywousty, rozszerzył swoje panowanie od ujścia Wisły aż po Szczecin. W okresie dzielnicowym, podobnie, jak i inne części Polski, także Pomorze miało swych odrębnych książąt miejscowych. Książę gdański Mestwin, schodząc ze świata bezpotomnie, oddał, za zgodą swego rycerstwa, Pomorze Gdańskie księciu polskiemu Przemysławowi. Po śmierci Przemysława zawrzała czternastoletnia walka o dziedzictwo między Polską a Niemcami, zakończona zwycięstwem Krzyżaków, którzy w r. 1309 zajęli Gdańsk zdradą na lat 157 (do r. 1466). Panowanie krzyżackie, terrorem i uciskiem wykonywane, stało się przedmiotem takiej nienawiści że cała ludność, zarówno polska, jak i niemiecka, niejednokrotnie próbowała zrzucić z siebie to bolesne jarzmo.

W r. 1397 szlachta pomorska zorganizowawszy się w t. zw. „Związek jaszczurczy" przeciw Krzyżakom, postanowiła zerwać peta i połączyć się napowrót z Polską. W r. 1410, po klęsce Krzyżaków pod Grunwaldem, wybuchło powstanie ludności pomorskiej, zostało jednak zdławione. W r. 1454 wszystkie trzy „stany": szlachta, mieszczaństwo i duchowieństwo, wypowiedziały otwarcie wierność Krzyżakom, żądając od Kazimierza Jagiellończyka reinkorporacyi tych ziem do Polski. Po wynikłej stąd wojnie, która zupełnie zniszczyła potęgę krzyżacką, Pomorze wraz z Gdańskiem powróciło do Polski, trwając przy niej aż do drugiego rozbioru (1793).

Lecz i w tym okresie polska ludność Pomorza nie pogodziła się z ciężkim losem Po rozbiorze w r. 1793 wystąpił Gdańsk samorzutnie do walki z najezdem, a na ulicach miasta stoczono krwawą bitwę, wobec przewagi Prusaków bezowocną.

Dwa razy jeszcze usiłowało Pomorze połączyć się z Polską; raz za Napoleona walcząc po stronie francuskiej, drugi raz w r. 1848. Wówczas to na czele spisku młodej inteligencyi polsko-pomorskiej przeciw Prusakom (t. zw. spisek starogardzki) stanął syn wieśniaczy, Floryan Ceynowa. Prusacy powstanie stłumili, a bohaterski Ceynowa dał głowę pod topór.

Dopiero naszemu pokoleniu dano doczyć tej wielkiej chwili, gdy — jakkolwiek z pewnemi ograniczeniami — Polska staje się znowu panią morza.

*

Do Prezydenta Ministrów nadeszła następująca depesza:

Przedstawiciele Sejmiku będzińskiego i miast zagłębia dąbrowskiego, zebrani w dniu dzisiejszym, kiedy Wojska Polskie stoją nad morzem polskiem, biorąc je w posiadanie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, przesyłamy na Twoje ręce, Panie Prezydencie, wyrazy hołdu i życzeń dla Rządu, aby pod jego kierownictwem Ojczyzna nasza jak najszybciej się odrodziła i rosła w potęgę.

Do Marszałka Sejmu ustawodawczego nadeszły depesze Sejmiku powiatowego węgrowskiego z zawiadomieniem o zwołaniu posiedzenia z okazyi odzyskania morza i zawiadomieniem o uchwaleniu 100.000 mk. na budowę polskiej floty wojennej i handlowej, oraz o postanowieniu zorganizowania komitetu, któryby się zajął zbieraniem dalszych ofiar w powiecie.

Sejmik powiatu ostrowskiego ziemi Łomżyńskiej, na posiedzeniu uroczystem w dniu 5 b. m. zwołanem z powodu dotarcia armii polskiej do morza, uchwalił przeznaczyć 100 000 mk. na budowę floty morskiej i przesłać wyrazy zaufania i zupełnego posłuszeństwa Sejmowi.

*

Dnia 10 b. m. w południe Wojska Polskie obejmują w posiadanie wybrzeże morskie koło Pucka i Gdańska i zanurzą chorągwie Polskie we fale morskie. Na zarządzenie Arcybiskupa w całej archidyecezyi poznańskiej i w Poznaniu bić będą przez ćwierć godziny dzwony we wszystkich kościołach.

Władze wojskowe i cywilne zwróciły się do ludności odzyskanych powiatów pomorskich w obwieszczeniach w języku polskim i niemieckim, wzywając ochotników do wstępowania do armii polskiej. Obwieszczenia te wywarły wielkie wrażenie. Zgłosiło się już wielu ochotników narodowości polskiej i niemieckiej wyrażając chęć wstąpienia do szeregów wojskowych.

W niedzielę, 8 b. m. o godz. 12 w południe odbyło się zwołane przez komitet mazurski i Mazurski Związek Ludowy pierwsze publiczne zebranie ludowe w Działdowie, w którem wziął udział około 1000 osób. Uczestnicy zebrania powzięli jednomyślnie następującą rezolucyę: My, zgromadzeni Mazurzy, oświadczamy w pełnem przekonaniu, iż chcemy być wiernymi obywatelami i dołożyć wszystkich sił, by uświadomić resztę Mazurów z pod zaboru pruskiego, aby połączyli się z nowopowstałą i rozkwitającą się Republiką polską.

W sobotę w południe wkroczyły do Kartuzów nasze wojska wraz z pociągiem pancernym „Hallerczykiem". Brygadyer Suszyński wjechał na czele szwoleżerów do udekorowanego miasta. Ludność witała wojska owacyjnie. Część przemaszerowała przez Rynek na nową linię demarkacyjną, a pozostałych powitał starosta Sowiecki i proboszcz Hofman. W odpowiedzi na powitanie oświadczył brygadyer, że prowokacyjne zapewnienie odchodzącego Grenzschutzu nie sprawdzi się, albowiem armia polska nie pozwoli sobie odebrać ani piędzi ziemi. Wieczorem uczczono wkraczające Wojska Polskie przyjęciem i iluminacyą w Kartenhofie. We wtorek wkroczą Wojska nasze do Wajcherowa i Pucka.

Wywiad z gen. Henrysem.

Kuryer Polski ogłasza wywiad z gen. Henrysem. Gen. oświadczył: Przyjechałem, by prowadzić dalej pracę, którą wykonowałem w Polsce już przedtem, tym razem w znaczniejszym stopniu. Dotychczas miałem pod sobą około 100 oficerów francuskich obecnie będzie ich około 600. Nie wątpię, że dzięki ich pracy ten świetny materyał, jakim są oficerowie i żołnierze polscy, nabierze siły niepokonanej. Udoskonalenie armii polskiej konieczne jest na wszelki wypadek, gdyby przyszło jej zmierzyć się z przeciwnikiem o wiele poważniejszym i świetnie zorganizowanym, z armią niemiecką Z drugiej strony zaś armia silna jest potrzebna, by na froncie wschodnim uzyskać warunki pokoju, jakie Polsce są dogodne, a nie te jakie jej będą narzucone. Dla Polski ma wielkie znaczenie zasada: *Si vis pacem para bellum*. Będzie to najlepszym atutem w ręku dyplomatów polskich, mieć za sobą silną armię jako najbardziej wymowny argument. Tylko dlatego nie zaś dla jakichkolwiek celów zaborczych lub imperyalistycznych musi Polska w dalszym ciągu wzmacniać swoje siły zbrojne. Nawet po zawarciu rozejmu czy pokoju Polska musi być każdej chwili przygotowana na wszelkie ewentualności, zaufać bowiem całkowicie rządowi sowieckiemu wobec głoszonych przez niego haseł jest dość trudno.

Obawa, aby mocarstwa sprzymierzone zawarły stały pokój z Rossyą poza plecyma Polski jest płonna. Pokój oddzielny nie będzie zawarty przez żadne mocarstwo sprzymierzone. Zaprzeczam kategorycznie pogłoskom. jakoby Francya miała odmówić Polsce dalszej pomocy. Sam fakt, że powróciłem do Polski jest wystarczającą na to odpowiedzią. Dodam zaś, że przed wyjazdem zapewnił mnie marszałek Foch, którego w Polsce reprezentuję że przybędzie osobiście do Polski i to niedługo, może już w najbliższych dniach, aby przyjrzeć się armii polskiej. Będzie to miało niewątpliwie olbrzymie znaczenie moralne idące w parze z udzielonem przez nas poparciem materyalnem.

Co się tyczy tego ostatniego, to Francya sama wiele łożyć musi na zorganizowanie swej armii gotowa jest jednak w dalszym ciągu pomagać Polsce i udzielić jej potrzebnego kredytu. Zresztą obecnie rozpocznie się w znacznej mierze wymiana towarów między Polską a zagranicą drogą lądową i morską, co w znacznym stopniu wzbogaci skarb Państwa.

Oświadczenie Milleranda.

W przemówieniu wygłoszonem w Izbie deputowanych oświadczył Millerand że mocarstwa sprzymierzone z państwami faktycznie uznanemi, a utworzonemi z terytoryów dawnej Rossyi, utrzymują stosunki najprzyjaźniejsze i jak najbardziej serdeczne.

Co do Polski — powiedział Millerand: Zbędne chyba będzie z mojej strony oświadczenie, że jest ona dla Francyi wyjątkowo drogim sprzymierzeńcem. Pod tym względem posiadamy tradycye, o których nie zapominamy. Millerand dodał że Francya wierna postanowieniom swej Anglii lecz mocarstw sprzymierzonych, zawiadomiła Polskę i Rumunię, iż gdyby którekolwiek z tych państw było zaatakowane przez bolszewików, wówczas może liczyć na najintensywniejszą pomoc ze strony mocarstw sprzymierzonych. Przemówienie to przyjęła Izba hucznymi oklaskami.

Dzienniki omawiają przemówienie Milleranda w Izbie deputowanych, podkreślając zgodnie szczerość i jasność oświadczeń premiera, uznają je za zupełnie zadowalające i wyrażają zadowolenie z wyniku głosowania. *Humanité* uważa przemówienie Milleranda za dowód, że sprzymierzeni zrzekli się zamiaru obalenia rządu sowietów.

Ks. Józef Panaś, Dziekan W. P. 24)

PAMIĘTNIK KAPELANA

Legionistów polskich z czasów wielkiej wojny.

(Ciąg dalszy).

10 września wybrałem się z Kowla na front do 4 pp i przybyłem do Gołąb; zamieszkałem u ks proboszcza Maciejowskiego. Kościół murowany, bardzo stary z bardzo ładną wieżą olbrzymiej wysokości tak że ją widać doskonale kilka mil dookoła. Major Galica, por. Słuszkiewicz i dr. Bobrowski o mało nie wpadli w ręce patroli rossyjskiej, gdyż bez broni wyszli na pola oglądać miejsce pod przyszłe okopy.

12 września. O godzinie 9 rano odprawiłem nabożeństwo dla Legionistów. Na sumę zeszło się bardzo wiele ludu i szlachty. Nawet z dalekich stron przychodzą wszyscy piechotą w obawie przed rekwizycyą koni.

13 września wśród polskich chutorów jechałem do Mielnicy, gdzie była komenda 4 p. p. Mielnica była również niegdyś polskiem miasteczkiem a kościół został zamieniony w r. 1870 na cerkiew i pomalowany wewnątrz i zewnątrz na zielono, aby świadczył wobec wszystkich, że Mielnica to „istinno ruskie" miasto.

Nad jeziorem wznosi się wysoko wieża stanowiąca resztkę dawnego polskiego zamku. Miasto straszliwie brudne i mimo długotrwałej posuchy, grożącej wysuszeniem pińskich błot, w Mielnicy można się utopić w błocie tak na rynku jak i w bocznych ulicach Jadę do Jeziernej, by stąd dostać się do Hulewicz na drugiej stronie Stochodu, gdzie wrzała straszna walka.

Hulewicze, miasteczko mające dużą fabrykę szkła. Czwarty pułk zdobywał je trzy razy, ale musiał się cofać, gdyż nie miał oparcia na północnem skrzydle o Pierwszą Brygadę gdyż ta została na zachodnim brzegu Stochodu. Straty 4 p. p. były dość liczne: 14 zabitych, w tem por. Tęcza Kondycki, kilkudziesięciu rannych a do niewoli dostało się wskutek przyparcia do bezdennych błot Stochodu por. Wasung z 2 ma karabinami maszynowymi. Po dłuższych zmaganiach 4 p. p. utrzymał się w Hulewiczach, lecz został przeniesiony na inny odcinek koło Kołek, a pozycye jego objął 1 p. p.

15 września Wyszukanie zwłok poległych wśród bagien Legionistów, przedstawiało bardzo wielkie trudności. Można było je pozbierać dopiero teraz, gdyż przedtem wązka grobla prowadząca przez bagnisty Stochód była przez Rossyan ostrzeliwaną dniem i nocą, pogrzeb ten odbył się więc dopiero w chwili, gdy Rossyanie cofnęli się poza Hulewicze.

Po pogrzebie udałem się z 4 p. p. do Paulinówki, pięknego polskiego dworku koło Maryna, który przedstawił się nam jak cudowna ilustracya do zaściankowych powieści Kaczkowskiego.

17 września wróciłem do Kowla, Legiony zostały przydzielone do nowoutworzonego korpusu kawaleryi gen. Hauera. Ponieważ zaś sztab korpusu jeszcze nie był zorganizowany, służbę więc pełnił sztab nasz t. j. Komenda Legionów Polskich.

W czasie mej nieobecności t. j. 15-go września wyszedł rozkaz Komendy Leg. pol., piętnujący kilkakrotnie niespełnienie rozkazu operacyjnego przez I. Brygadę jako „warcholstwo", przynoszące nieobliczalne szkody i dla życia żołnierzy i dla sprawy narodowej. Oburzenie na ten rozkaz kolosalny; krążą wieści, że zgromadzenie oficerów I. Brygady zebrane w Kowlu, uchwaliło jako odpowiedź, rozwiązać I. Brygadę i rozejść się do domów. Do wykonania uchwały podobno nie dopuścił podpułk. Sosnkowski.

18 września. Zwiedziłem szpital na „Górze", gdzie leżeli chorzy na cholerę. Legionistów spotkałem 10; przychodzili już do zdrowia. W czasie mojego pobytu przy 4 p p. umarło w Kowlu na cholerę 12 Legionistów.

19 września. Niedziela. Nabożeństwo dla Legionistów odprawiłem w kościele parafialnym.

20 września. Po odprawie wewnętrznej korpus oficerski Komendy Legionów pol. tudzież delegaci korpusu oficerskiego 4 p. p. zastanawiali się nad stanowiskiem, jakie się ma zająć wobec biernego oporu uprawianego przez I. brygadę. Wywiązała się bardzo żywa dyskusya, w której rej wodzili kap. Wyrostek i dr. Liebermann. Wobec różnicy zdań co do sposobu załatwienia kwestyi sprawę pozostawiono nierozstrzygniętą. Szósty pułk p. przyjechał na front. Z 4 i 6 p. p. uformowano II. brygadę, której komendę objął pułk. Grzesicki.

21 września. Razem z komendą L. P. maszeruję przez Bilin do Powurska. Stajemy w zniszczonym dworze, który jest własnością Polaka Pomorskiego. Właściciel niestety uciekł, a śliczne gospodarstwo zostało przez Rossyan i różne przeciągające wojska do gruntu zrujnowane. W Powursku zatrzymaliśmy się kilka dni.

23 września. Przyjechał nowomianowany kapelan 4 pp. Bernardyn, ks. Strzemeski. Ponieważ był to już człowiek starszy i całkiem poważnej tuszy, trudy więc wojenne dostania się trenowym furgonem po polskiej drodze z kolei do Powurska tak go zmęczyły, że chciał zaraz wracać do klasztoru. Ale że wojsko to jest łapka na myszy, do której wejść łatwo, a trudno zeń się wydostać, zaraz więc musiał maszerować w stronę Kołek i szukać 4 p. piechoty.

24 września. Przez dawną hulewicką groblę, na której już się tyle krwi polało, pomaszerowaliśmy do Trojanówki. Tutaj z powodu braku oficerów przy Komendzie L. P. spadł na mnie obowiązek pełnienia funkcyi oficera prowiantowego oddziałów sztabowych i technicznych, tudzież t. zw. menażmajstra czyli gospodyni sztabu. Wprawdzie już próbowałem tego fachu na początku wojny, ale teraz w czasie ofenzywy, wśród bagnistych lasów Wołynia, nie był to obowiązek przyjemny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Niepoprawni.

Wbrew postanowieniom traktatu pokojowego usiłują Niemcy w wagonach kolejowych przemycać materyał wojskowy przez terytoryum polskie.

Na wielu stacyach zatrzymano transporty amunicyi, a u kilku pasażerów znaleziono wielkie sumy pieniężne w złocie i srebrze.

Władze nasze wydały stosowne zarządzenia zapobiegawcze, które na razie utrudniły komunikacyę kolejową. Dało to powód dziennikom niemieckim, wychodzącym w Gdańsku i Królewcu do gwałtownych ataków na władze polskie z powodu zarządzeń, usprawiedliwionych stanem rzeczy.

Nota koalicyi do Niemiec.

Nota, wystosowana do szefa niemieckiej misyi pokojowej Lersnera brzmi następująco:

Prezydent konferencyi pokojowej 3 lutego 1920.

Panie Prezydencie!

W wykonaniu par. 3 protokołu podpisanego w dniu 28 czerwca 1919 mam zaszczyt przedłożyć Panu niniejszem w imieniu państw koalicyjnych egzemplarz list zestawionych przez rządy angielski, francuski, włoski, belgijski, polski, rumuński i serbsko-chorwacko-słowiański w myśl art. 228, ustęp drugi traktatu wersalskiego.

W listach tych nie są wszyscy zamieszczeni którzy dopuścili się w ciągu wojny licznych zbrodni. Wymienione wyżej rządy zamieściły na listach tylko tych obywateli niemieckich, których dotyka najcięższa odpowiedzialność. Liczba winnych pozostaje daleko w tyle poza liczbą nadużyć, które popełnili niemieccy obywatele z naruszeniem praw i zwyczajów wojennych.

Nie leży w interesie wymienionych rządów udzielać amnestyi tym zbrodniarzom, które w załączonych listach nie są wymienione. W myśl art. 228 traktatu są winowajcy wymienieni we wspomnianych listach imiennie lub też z powołaniem się na stopień urzędu i zajęcie urzędowe. Wymienione rządy zastrzegają sobie prawo żądania od rządu niemieckiego, jak to jest przewidziane w art. 230 traktatu także dokumentów i wyjaśnień wszelkiego rodzaju, których dostarczenie okaże się potrzebne do zupełnego wyjaśnienia czynów karygodnych, do zbadania winy i dokładnego ustalenia odpowiedzialności.

W dalszem doniesieniu otrzyma pan informacye w odpowiedzi na pismo pańskie nr. 88 (odnosi się to do noty rządu niemieckiego z dnia 25 stycznia 1920) co do szczegółów pod którymi państwa koalicyjne życzą sobie wykonania traktatu odnośnie do tego punktu. Podpisano Millerand,

W liście Milleranda do kanclerza Rzeszy jest powiedziane, że mocarstwa koalicyjne nie wątpią w to, że postępek Lersnera był manifestacyą osobistą za którą rząd niemiecki nie zechce ponieść żadnej odpowiedzialności. Mocarstwa nie mogłyby nawet przypuścić, by rząd niemiecki chciał wywinąć się z obowiązku, wynikającego z traktatu pokojowego.

Dzienniki francuskie wyrażają zadowolenie z szybkiego ukończenia przez sprzymierzonych dyskusyi w sprawie stanowiska Lersnera, co jeszcze raz dowiodło Niemcom zupełnej solidarności mocarstw sprzymierzonych.

O wydanie winnych.

W sprawie wręczenia kanclerzowi Bauerowi noty, dotyczącej wydania winnych, nota ta dopuszcza możliwość dalszych rokowań. Zapowiada ona, że nastąpi jeszcze jedno pismo Wysokiej Rady, którem będą zakomunikowane warunki, pod którymi państwa koalicyjne zamierzają przeprowadzić postanowienia traktatu pokojowego co do obecnych spornych punktów. Wedle tych twierdzeń, zdaje się być możliwem, że nastąpią dalsze rokowania w sprawie wydania.

Wobec francusko-angielskiej różnicy zdań, która nagle się wyłoniła, postanowiła konferencya ambasadorów, jak donosi specyalny sprawozdawca *Corrierre della Sera*, przekazać osądzenie winnych Niemców Lidze Narodów. Wejście to jest możliwe na podstawie art. 19 traktatu pokojowego wersalskiego, który przewiduje pod pewnymi warunkami rewizyę postanowień traktatowych. Francya przyjęła to wyjście wskutek napierania Anglii. To ugodowe rozwiązanie spowodował Birkenhead, który z polecenia angielskiego premiera wystąpił za złagodzeniem żądań.

Times wyraża przekonanie, iż lista mających być wydanymi, musi być zmieniona, i że także inne punkty żądania koalicyi muszą być zmienione.

Lista ogłoszona wieczorem, obejmuje 100 nazwisk ze strony Anglii, 334 ze strony Francyi, 29 ze strony Włoch, 334 ze strony Belgii, 53 ze strony Polski, 41 ze strony Rumunii i 4 ze strony Jugosławii.

Dzienniki francuskie podają szczegóły tyczące wydania winowajców.

Niemiecki następca tronu jest oskarżony o wydawanie nakazów palenia wsi i mordowania kobiet w Ethegoniery, o ustanowienie Rady wojennej w której sam przewodniczył wMezieres-Charleville, gdzie skazywano na więzienie i deportacyę, że w czerwcu 1918 zabrał w Coriery wszystkie drogocenne przedmioty z mieszkania, jakie zajmował.

Ks. Eitel jest oskarżony o dokonywanie na własną rękę rabunków i niszczenia pałaców.

Ks. Wilhelm o rabunki w St. Quentin i Vervins.

Ks. Rupprecht o mordowanie jeńców wojennych.

Ks. Würtemberski o zbrodnie dokonywane w Terscourt i t. d.

Hindenburg i Ludendorf o wywożenie mieszkańców, nawet młodych dziewcząt na przymusowe roboty w głąb Niemiec, o zarządzanie ponownych wizyt lekarskich na terenach francuskich, o grzebanie żywcem i gwałcenie młodych dziewcząt, o zatruwanie studzien i niszczenie młodych drzewek.

Gen. Kluck o palenie, rabunki i wydawanie wyroków na osoby cywilne.

Gen. Stenger o mordowanie jeńców.

Gen. Meier o dobijanie rannych jeńców bagnetami.

Kapitan Nimann rozkazał ściąć głowy pięciu podoficerom wziętym do niewoli.

Maj. [illegible] i kap. Dutaugen kazali rozstrzelać kobietę z dzieckiem, które matki nie chciało opuścić.

Pułkownik Weuge wydał rozkaz strzelania do osób cywilnych, palenia domów i rozstrzeliwania każdego żołnierza, któryby się wzbraniał brać udział w rabunku.

Gen. Riedel rozkazał palić domy w Naremy, zabijać mężczyzn, a dzieci i kobiety pędzić za linie bojowe francuskie.

Gen. Köringen kazał spalić żywcem w synagodze w Luneville pastora i jego córkę.

Nieznanego nazwiska major p. bawarskiego kazał w Badouviller palić domy i strzelać do ambulansów i urządzał branke wszystkich kobiet od 18 roku życia.

Gen. von Kruska żądał poczynienia wszystkich możliwych kroków celem rozszerzenia epidemii tyfusu w obozie jeńców, wskutek czego zmarło tam 2 000 jeńców. Oświadczył on: Prowadzę wojnę według mego własnego systemu.

Dokumenty przesłane rządowi niemieckiemu zawierają setki stron pełnych tych barbarzyńskich czynów. Każdy niemal wiersz rozpoczyna się od rejestru spaleń, rabunków, morderstw, lub rekwizycyj kobiet i t. p. Dwanaście stron obejmują zbrodnie tyczące pogwałcenia prawa i zwyczajów wojennych w obozach jeńców. Z tego zestawienia widać, że żądania państwa sprzymierzonych nie płyną z chęci zemsty, ale są aktem mającym na celu wymierzenie sprawiedliwości.

Ze świata.

(*P. A. T.*).

— *Matin* podaje z Rzymu, że Watykan przygotowuje list do episkopatu francuskiego, wzywający do zbliżenia się do rządu Republiki.

— *Baszler National Ztg.* uzupełnia doniesienia dzienników co do zmiany poglądu L. Georga w sprawie wydania winnych następującymi szczegółami:

Angielski lord-kanclerz Birkenhead złożył odnośne oświadczenie w urzędzie zagranicznym i podał, że L. George jest zdania, iż lista obwinionych powinna być zmieniona, albo też postępowanie sądowe powinno być zmodyfikowane w myśl życzeń niemieckich. Jak sprawozdawca *National Ztg.* stwierdza, oświadczenie to wywołało silne wrażenie i będzie ono dziś i jutro rozważane przez konferencyę ambasadorów.

— Sekretarz stanu Reisch i Loewenfeld-Russ będą prawdopodobnie zaproszeni na jedno z najbliższych posiedzeń konferencyi ambasadorów, która zajmie się sprawą gospodarczą Austryi. Posiedzenie to odbędzie się prawdopodobnie we wtorek.

— Dzienniki donoszą z Londynu, że Asquith w swej mowie wyborczej, wygłoszonej w Painsldy, omawiał także i traktat pokojowy z Niemcami i Austryą. Oświadczył on, że granice utworzone w Europie środkowej i wschodniej, należy uważać za prowizoryczne. Ich definitywne ustalenie musi nastąpić przez Ligę Narodów w myśl zasad narodowościowych. Asquith wyraził zapatrywanie, że Lloyd George zmienił stanowisko. Jak dalej donoszą przyszła Rada ambasadorów do przekonania, że koalicya musi wyczekiwać na razie na dalszy krok rządu niemieckiego, zanim sama coś podejmie.

— *Eclair* donosi, że rząd francuski zamierza zmienić ustawowe postanowienia co do pobytu cudzoziemców we Francyi na podstawie przedłożenia rządowego. Przedłożenie to przewiduje, że każdy cudzoziemiec liczący więcej jak 15 lat, musi po przybyciu do Francyi złożyć właścicielowi mieszkania swoje świadectwo identyczności i przynależności narodowej. Cudzoziemcy są wykluczeni od wykonywania następujących zawodów: agentów cłowych, transitowych, transportowych, biur wywiadowczych, agencyj, które się zajmują emigracyą i pośrednictwem pracy, dalej od pracy w fabrykach materyałów wojennych i produktów chemicznych odnoszących się do obrony krajowej, następnie od wykorzystywania kamieniołomów, wreszcie od zawodu hotelowego i szynkarskiego.

— Sekretarz stanu w Watykanie kardynał Gaspari zawiadomił, że papież uznał definitywnie państwo łotewskie.

Najwyższa Rada ekonomiczna pod przewodnictwom ministra handlu Isaaca wypowiedziała się za utworzeniem konferencyi ministrów skarbu francuskiego, angielskiego włoskiego i belgijskiego w celu zapobieżenia przesileniom. Jednocześnie postanowiła przedłużyć do 1 sierpnia b. r. istnienie komitetu centralnego dla dokonywania zakupów na wspólny koszt państw sprzymierzonych. Pozatem Rada oświadczyła, iż chce unikać wszelkie o zbliżenie politycznego z rządem sowietów. Wykaz delegatów zaproponowanych przez Rossyę musi poprzednio uzyskać zatwierdzenie sprzymierzeńców.

— Rada ambasadorów wysyłając w środę listę winnych do Berlina, oczekiwała, że Londyn zgodzi się na tę akcyę. Tymczasem przybyły z Londynu lord kanclerz doniósł radzie ambasadorów, że Niemcy nie będą mogły wypełnić przyjętych na siebie zobowiązań. Nowe państwa sukcesyjne dawnych Austro-Węgier powinne być uważane jako jedność gospodarcza ze stanowiska fiskalnego i handlowego. Umowy co do Rossyi powinny być uważane za prowizoryczne.

— Wedle dziennika *Telegraph* bolszewicy zajęli Cherson.

— Komunikat iskrowy bolszewicki z dnia 8 b. m. donosi, że wojska bolszewickie po walce zajęły Odessę.

— Wedle *Tribune* rząd czesko-słowacki pertraktuje z Ameryką w sprawie znacznej pożyczki. bezprocentowej, która będzie użyta przeważnie jako kapitał zakładowy dla czesko-słowackiego banku asygnatowego.

— *Matin* zastanawia się nad sytuacyą finansową i analizuje ewentualność ustąpienia chwilowego przez Francyę jej wierzycielom eksploatacyi niektórych bogactw naturalnych a to w celu szybkiego uzyskania od sprzymierzonych zwłaszcza od Stanów Zjednoczonych kredytów niezbędnych na pokrycie przywozu artykułów pierwszej potrzeby. Rozwiązaniem tej sprawy z uwzględnieniem uzasadnionej drażliwości Francuzów, byłoby utworzenie gwarancyi hipotecznej na dobrach narodowych.

— Odpowiadając na interpelacyę w sprawie pożyczki zagranicznej, oświadczył Nitti w Izbie, że interesy żywotne Włoch są zagrożone W sprawie Adriatyku, Azyi mniejszej i w Turcyi. Jednocześnie Nitti podkreślił z naciskiem istnienie przyjaznych stosunków z Jugosławią, oświadczając, że Serbowie mają prawo dostępu do Adryatyku i potwierdził zupełną lojalność Włoch w stosunku do państw sprzymierzonych.

— Z powodu całkowitego uwolnienia terytoryum Łotwy, wybory do konstytuanty łotewskiej wyznaczono na 17 i 18 marca. Prace przygotowawcze rozpoczną się 1 marca.

— Powrócił do Rygi z Moskwy delegat łotewski Czerwonego Krzyża Z bolszewikami zawarto umowę kompenzacyjną w sprawie wymiany jeńców. Bolszewicy wyznają zasadę reewakuacyi.

— Rokowania Austryackie z Czechosłowacyą były wczoraj dalej kontynuowane. Definitywnego rozwiązania nie osiągnięto. Formowanie umów jest utrudnione, ponieważ obie strony starają się ułożyć taki tekst, któryby wykluczał później nieporozumienia. Redakcyę końcowych umów musiano odłożyć do dnia następnego.

— Międzynarodowy związek aeronautyczny postanowił przyjąć nowy regulamin dla przeprowadzenia kontroli rekordów szybkości. Pierwszego lotu rekordowego na podstawie nowych warunków, dokonał lotnik Sadi-Lecointe, przelatując w godzinie 275 km. i 862 m.

— Liczni członkowie misyj wojskowych angielskich, francuskich i włoskich zostali pojmani przez bolszewików na Syberyi. Trocki zapewnił poszczególne rządy za pośrednictwem Litwinowa, że oni będą dobrze traktowani

— Była carowa Marya wyjechała z Kopenhagi dla odwiedzenia królowej Aleksandry. Pozostanie w Anglii kilka tygodni.

— „Mond-Nickel-Comp." największe wielkobrytyjskie Towarzystwo metalowe, otrzymało od rządu wielkie zamówienie na dostawę niklu dla celów bicia nowych pieniędzy. Fakt ten został spowodowany wzrostem cen srebra.

— Walijski węgiel okrętowy osiągnął wczoraj rekordową cenę 5 ft. 18 szyl. za tonnę.

— Na wczorajszem posiedzeniu wiedeńskiego Towarzystwa lekarskiego rozpatrywano 36 wypadków grypy, które pojawiły się w Wiedniu. Charakterystycznemi cechami była bolesność i osobliwe drgania muskułów brzusznych, nóg i rąk, i taniec św. Wita. Obdukcye wykazały zapalenie mózgu. Zachodzi tu prawdopodobnie jakiś nowy rodzaj grypy.

— Z Budapesztu donoszą, że b. prezydent ministrów Maurycy Esterhazy został w nocy przez kilka osób napadnięty i poraniony.

— *Telegr. Comp.* z Londynu donosi, że król Jerzy otworzy jutro pierwsze posiedzenie parlamentu mową tronową, która tym razem będzie obszerniejszą ze względu na omówienie stosunków z Niemcami i ze względu na nowe przedłożenia rządowe. Pomiędzy przedłożonemi znajduje się ustawa o homerulu dla Irlandyi.

— Marynarze i oficerowie eskadry włoskiej, wysłani do Rjeki, zbuntowali się na pełnym morzu, i oświadczyli, że przejdą raczej na stronę D'Annunzia, niżby mieli skierować ogień na włoską Rjekę. Komenda zarządziła powrót eskadry do Ankony, gdzie ją entuzyastycznie przyjęto.

Ze Związku sędziów Małopolski.

Sekcya lwowska.

I. Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału z dnia 8 lutego 1920.

1. Uchwalono ponownie poruszyć sprawę policzenia do emerytury lat służby w czasie wojny podwójnie i lat służby spędzanych w zawodzie adwokackim i notaryalnym i w tym celu przedłożył odpowiedni memoryał Ministerstwa sprawiedliwości.

2. Po dyskusyi uznano, że sprawa wynajęcia osobnego lokalu na biuro Sekcyi i zebrania członków nie da się na razie zrealizować z powodu licznych, nie dających się usunąć trudności.

3. Ministerstwo sprawiedliwości w ostatnim swem piśmie do Wydziału sekcyi oznajmiło, że przesyłając Prezydyom sądów apelacyjnych projekty ustaw do zaopiniowania, poleca zasięgać też opinii Związku względnie Sekcyi. Wbrew temu oznajmieniu jednak zdarzyły się w ostatnim czasie wypadki, że Prezydyum tutejsze takiego polecenia nie otrzymało.

Wskutek tego uchwalono zwrócić się do Ministerstwa z prośbą, by zapowiedziane i początkowo praktykowane wysłuchania opinii Związku było nadal przestrzegane.

4. Omawiano sprawę zniesienia dodatków kwartalnych do poborów (zaprowadzonych przez były rząd austryacki) a mianowicie interpelacye ostatniego w tej materyi reskryptu Krajowej Dyrekcyi Skarbu. Uznano, że niema potrzeby wdrożenia jakiejś akcyi w tej sprawie ze względu na udzielone przez Sejm nasz nadzwyczajne dodatki drożyźniane, które wedle naszej informacyj rozpoczęto już likwidować w Oddziale rachunkowym tut. Sądu apelacyjnego.

5. Wysłuchano sprawozdanie przewodniczącego komisyi śledczej, który zapewnił, że w poruczonych jej, a będących w toku sprawach przedłoży komisya swe wnioski do 14 dni.

6. Uchwalono pourgować komisyę funduszu zapomogowego o ukończenie pracy nad ułożeniem regulaminu i przedłożenie projektu Wydziałowi w najbliższym czasie.

II. Komunikat Koła sędziów we Lwowie.

Wydział Koła urządza dla członków swych szereg odczytów z dziedziny prawa t. zw. międzydzielnicowego, które odbywają się każdego wtorku o godz. 6 wieczorem w budynku tut. Sądu okręgowego karnego przy ul. Batorego 3 w sali Nr. 2 na I. piętrze. Wydział oczekuje licznego grona słuchaczy ze względu na aktualne tematy odczytów.

KRONIKA.

Lwów, 10 lutego 1920

Kalendarz
Sroda: 11 lutego.
Rzym. kat.: Łucyana.
Gr. kat.: Ichnatyna.
Słowiański: Swiętochna.
Wschód słońca o godzinie 7 minut 29 zachód słońca o godzinie 5 01 po południu.
Temperatura o godzinie 12 w południe 0 stopni.

— **Uczczenie wielkiej chwili.** O godzinie 12 w południe obwieściły dziś dzwony wszystkich rzym. katol. świątyń lwowskich dziejowy fakt dotarcia Wojsk Polskich do brzegu morskiego.

Na gmachach publicznych i wielu domach prywatnych powiewają flagi o barwach narodowych.

— **Prezydyum Rady Ministrów komunikuje:** Wobec podnoszonych z różnych stron wątpliwości, stwierdza Prezydyum Rady Ministrów, że dzień dzisiejszy tj. 10 lutego 1920 jest zwyczajnym dniem pracy. Dekretem z 7 lutego 1919 ustanowiono świętem narodowem tylko dzień 10 lutego roku ubiegłego.

— **Wyjazd Paderewskiego.** B. prezydent Ministrów Paderewski wyjechał dnia 8 b. m. na 6 tygodni do Morges, żegnany na dworcu przez delegacyę Białego Krzyża.

— **Nowomianowany wojewoda podolski p. Kraczkiewicz** wyjechał w towarzystwie komisarza generalnego Minkiewicza, prezesa sądu podolskiego, szefa wydziału oświatowego Wacława Skibniewskiego, szefa wydziału prasowego Stanisława Stępowskiego i kapitana Wilka-Czarnockiego na objęcie administracyi województwa podolskiego.

Starostą kamienieckim został mianowany starosta tarnop lski p. Hubert, starostą płoskirowskim p. Iwański.

— **Most żelazny w Przemyślu.** W numerze 21 z wtorku 27 stycznia 1920 r. podaliśmy wzięty z *Ziemi przemyskiej* notatkę tyczącą się ewentualnego przeniesienia mostu z nad Niemna do Przemyśla w celu odbudowy zniszczonego przez wojska austryackie w r. 1915 środkowego żelaznego przęsła mostu drogowego w Przemyślu.

Jak się obecnie dowiadujemy z kompetentnego źródła, wiadomość ta nie jest zgodna z rzeczywistością, albowiem odbudowa tego przęsła została w listopadzie 1919 r. poruczona firmie L. Zieleniewski w Krakowie, która już rozpoczęła wykonanie żelaznej konstrukcyi a na wiosnę b. r. przystąpi do zmontowania jej na miejscu.

— **Nadzwyczajne posiedzenie Rady miej.** odbędzie się dziś we wtorek dnia 10 lutego 1920 r. o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń Rady miej. Porządek dzienny: Uroczysta manifestacya z powodu zatknięcia sztandaru Polskiego na brzegach Morza Bałtyckiego.

— **Ograniczenie ilości słów w telegramach zagranicznych z opłatą dzielną zapłaconych (R. P.)** Celem zapobieżenia wyzyskaniu obecnego niskiego kursu waluty polskiej w stosunku do walut zagranicznych, zarządziło Ministerstwo poczt i telegrafów reskryptem z 31 stycz. 1920, L. 1763 108/IV, iż do zagranicy przyjmować można telegramy z odpowiedzią zapłaconą (RP) tylko wówczas, gdy z ich treści wynika, że oczekiwana jest odpowiedź. Odpowiedź może być opłacona najwyżej dla 30 słów telegramu zwykłego albo 10 słów telegramu pilnego (terminowego).

— **Ochrona polskiego stanu posiadania.** Do adwokatów P[olskich]! Związek adwokatów polskich we Lwowie w dalszem wykonaniu rezolucyi I. zjazdu adwokatów polskich odbytego we Lwowie w roku 1914 uznającej jakikolwiek współudział adwokata Polaka w pozbyciu ziemi polskiej w obce ręce za uwłaczający godności adwokata polskiego, ustanowił z dniem 1. lutego 1920 stałą komisyę doradczą w sprawach wątpliwych narodowo tr nsakcyi majątkowych, do której każdy adwokat-Polak może się zwrócić w razie takich wątpliwości bez względu na to, czy jest członkiem Związku Korespondencye należy przesyłać pod adresem kolegi dra Stanisława Grzesika we Lwowie ul. Boularda l. 2.

— **Ze Związku urzędników-prawników administracyi politycznej.** Na podstawie § 5 statutu, zawiadamia się, że dnia 18 lutego 1920 r. o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się walne zgromadzenie związku urzędników prawników administracyi politycznej w biurze prezesa związku radcy dworu Szczęsnego Cieńskiego (Namiestnictwo II. p.)

W razie niezjawienia się statutem wymaganej liczby członków następne walne zgromadzenie odbędzie się w ten sam dzień o godzinie 11-tej przed południem przy jakiejkolwiek liczbie obecnych członków.

— **Polski Związek urzędniczek państwowych** urządził w ubiegłą niedzielę na dochód Schroniska swego przedstawienie amatorskie w sali Sokoła Macierzy. Grano „Klub kawalerów" Bałuckiego wcale udatnie i składnie; przedewszystkiem wybiła się naprawdę doskonałą grą p. Stanisława Lasocka w roli Dziurdziulińskiej, dając kreacyę jaką rzadko widuje się na scenach amatorskich. Rozmach, pewność, dykcya i pomysłowość prawdziwie artystyczna cechowały tą ładną grę, na którą p. Lasocka zbierała huczne oklaski. Reszta dostrajała się jak mogła do całości, przyczem wyróżnić możemy p. Dudrichównę, która wyglądała uroczo jako Marynia Mirska.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się do późna. Cały wieczór udał się znakomicie i przysporzył nieco grosza na cel tak szlachetny, jakim jest budowa Schroniska dla urzędniczek państwowych. Podkreślić należy, iż panował wzorowy porządek, a bufet był tak świetny i tak tani, że ciągle go oblegano.

— **Raut z tańcami** odbędzie się dnia 16 b. m. pod protektoratem hr. Maryi Czosnowskiej i generała Adama Nowotnego, za staraniem „Koła pracy" katol. pol. kobiet, w Kasynie wojskowem w celu uzupełnienia funduszów na adaptacyę budynku, danego przez Reprezentacyę m. Lwowa, w którym zostanie umieszczony internat, jako szkoła rękodzielnictwa kobiecego. Zakład ten przeznaczony w pierwszym rzędzie dla sierót po żołnierzach polskich. Akcya ta, tak wielkiej użyteczności, cieszy się ogólnem poparciem. Zainteresowanie stąd zapowiedzianym rautem jest bardzo żywe i zapowiada jedną z najpiękniejszych zabaw w tym karnawale.

Bilety nabyć można w księgarni Wp. Gubrynowicza-Schmidta i przy kasie.

† Zmarli. We Lwowie: Stefan Gach, lat 67, emer. konduktor kolejowy, Marya Poznańska, lat 62, kucharka, Sydonia Dziamska, lat 88, wdowa po prezydencie sądu, Teofil Bojarski, lat 74 emer. ekspedytor poczty, Otylia Zipser, lat 67, Zofia Janiettkowska, lat 58, wdowa po rolniku, Wanda Kleczeńska, lat 17, córka sekretarza Magistratu, Ludwik Horodyński, lat 38, profesor szkoły realnej, Zuzanna Sawicka, lat 72, wdowa po dyrektorze szkoły ludowej, Stefania Kasurba, córeczka przemysłowca w 1 wiośnie życia, dr. Joachim Binder, lat 88, Leon Walker;

w Krakowie: Tadeusz Korab Morawski, sodalis Marianus, urzędnik Banku krajowego, w 24 r. ż.;

w Zatorze: Emilia z Żerdzińskich Runce, wdowa po więźniu stanu, b. właścicielu i dzierżawcy dób, w 93 r. ż.

† Stanisława z Czarkowskich Oksza Orzechowska, właścicielka dóbr ziemskich w powiecie uszyckim na Podolu, gorliwa bardzo działaczka na niwie społecznej, która w ostatnim ciężkim roku za rządów ukraińskich zasłynęła ze swej ofiarności i racliwości, zmarła w Warszawie na tyfus plamisty nabawiwszy się tej choroby jako uczestniczka deputacyi hołdowniczej do Naczelnika Państwa.

Ziemia podolska poniosła skutkiem jej zgonu stratę bardzo dotkliwą. Zmarła bowiem nie szczędząc grosza na cele narodowe polskie i użyteczności publicznej, równocześnie odznaczała się niewzruszoną wiarą w siłę narodowe nie się nęsych ideałów, dodając otuchy wątpiącym i słabym. Takich ludzi Kresy potrzebują zwłaszcza w dzisiejszych przełomowych chwilach.

— **Zastrzelenie złodzieja kolejowego.** W niedzielę, 8 b. m., późnym wieczorem do pociągu ciężarowego będącego w ruchu wskoczyło dwu mężczyzn. Patrolujący tam żandarm. p. Wacław Nowak, widząc to, wskoczył również do ostatniego wagonu w tym pociągu, obserwując ruchy tych ludzi, a zauważywszy, iż dobijają się do jednego wagonu, przerwał im tę czynność rozkazem: „Stój!" Mężczyźni poczęli uciekać, zeskoczywszy z pociągu, a gdy następnie na dwukrotny okrzyk „Stój!" nie zatrzymali się, żandarm dał ognia, trafił jednego, tak iż w parę chwil skończył życie. Drugi zbiegł, udając się na posterunek żandarmeryi na Bogdanówce z doniesieniem, iż jakiś żołnierz zastrzelił z pociągu idącego obok towarzysza jego, 20 letniego Adama Wawryszka z Bogdanówki. Śledztwo jednak wykazało, iż donoszący, Stanisław Seic, zawiedszały również na Bogdanówce, był wspólnikiem złodzieiskiej wyprawy zastrzelonego Wawryszka.

— **Ujęcie złodzieja strychowego.** Przy ul. Szpitalnej l. 33 schwycił na strychu p. Marcin Stiemski, nad ranem, niejakiego Jana Gerczowa, który po rozbiciu kłódki i otworzeniu wytrychem drzwi do głównego strychu, począł tam plądrować. Wśród ik złodziej, stojący na straży, zdołał umknąć.

Schwytany, jak się zdaje, jest sprawcą dwu poprzednich kradzieży strychowych w tej kamienicy: garderoby na 20,000 kor. z kufra p. Masiarzowej i bielizny, wartości 5000 kor. na szkodę p. Kugelrundowej.

— **Polowanie na wrony** w mieście przerwano niejakiemu Michałowi Iwasekowi, odbierającemu karabin francuski i 15 naboi. Niefortunny ów Nemrod strzelał do wron za młynem Tooma, a kule gwizdały przechodniom koło uszu.

— **Eksplozyą znalezionego naboju** ranny w lewą rękę, Fedko Mykietyn, ze Słonki, przewieziony został do szpitala powszechnego.

— **11 worków białego cukru** i pewną ilość mąki, wykryła M. S. O. w mieszkaniu przy ul. Mikołaja Reja l. 8, odstawiając artykuły te do Urzędu walki z lichwą. W sprawie tej toczy się dochodzenie, gdyż cukier ten ma być własnością konsumu funkcyonaryuszy pol cyjnych.

— **Za niedozwolony pobyt we Lwowie** aresztowano Władysława Tarnowskiego, mimo zakazu przebywania w mieście.

Aresztowano również na placu Unii Brzeskiej, niejakiego Franciszka Gessnera, poszukiwanego przez policyę za kradzieże.

— **Odzyskana wolność.** P. Marya Kunowa poznała złodzieja, 17-letniego Artura Neumana, który skradł jej buciki z mieszkania przy pl. Teodora l. 12, powodując jego aresztowanie.

Aresztanta, Ludwika Malika, zbiegłego z więzienia przy ul. Batorego, przychwycono na placu Krakowskim, odstawiając go napowrót do więzienia.

— **Zaczadzenie.** Przy ul. Krzyweczyckiej l. 5, zaczadził się gazem węglowym skutkiem zatkania pieca z palącym się węglem kamiennym 28 letni Adam Weresiczuk. Pogotowie ratunkowe ledwo zdołało docucić się nieopatrznego.

— **Strajk drukarski** w Poznaniu Z Poznania telegrafują: Prezydent miasta Drwęski, zaproszony na sędziego polubownego między pracownikami drukarskimi i pracodawcami orzekł, że pracownicy mają otrzymać 45 proc. podwyżki od 1 stycznia b. r. Za czas strajku nie mają otrzymać żadnego wynagrodzenia.

— **Wilson** wedle najnowszych donie sień z Waszyngtonu zachorował skutkiem przesiębienia. Lekarze zarządzili wszystko, co należy, by zażegnać niebezpieczeństwo Z dawnego schorzenia prezydent podźwignął się prawie zupełnie. Przechadza się on po pokoju swobodnie bez żadnej pomocy.

— **Major Tiedemann,** jeden ze współzałożycieli osławionego niemieckiego Ostmarkenvereinu i przewodniczący jego głównego zarządu, złożył swoją godność z powodu podeszłego wieku. Piastował ją przez lat 25.

— **Szlachetny czyn angielski.** Z Londynu donoszą, że rada gminna miasta Brad fort uchwaliła, przyjąć 1000 dzieci z dotkniętych głodem okolic Europy na wyżywienie na przeciąg 12 miesięcy.

— **Nowa niebezpieczna forma grypy.** Z Wiednia donoszą, że na posiedzeniu tamt. Towarzystwa lekarskiego dr. Dimtis mówił o nowej formie grypy. Mianowicie na klinice Wagnera-Janiogga zdarzyło się 35 wypadków osobliwego schorzenia, z których 10 zakończyło się śmiertelnem zejściem. Przebieg choroby był następujący: Po lekkich objawach kataralnych z miernem podniesieniem temperatury występuje ból głowy, neuralgia, bezsenność, zaczerwienienie twarzy, suchość ust i osobliwe drgawki muszkułów żołądka zwłaszcza w okolicy otrzewnej, tak silne, że chorzy wiją się niekiedy na łóżku. Do tego przyłączają się zaburzenia psychiczne, delirium, zaburzenia w mowie, paraliż muszkułów ocznych, brak reakcyi źrenicy, a w wypadkach niepomyślnych — także zajęcie płuc i niedomaganie serca. W jednym wypadku nastąpiła po zupełnem już ustaniu owych objawów recydywa. W innych łagodny przebieg choroby zakończył się śmiercią.

Zdaniem dr. Dimitza chorobę tę sklasyfikować należy, jako zapalenie mózgu na tle influencyi.

Prof. Marburg przedstawił pomyślne wyniki leczenia jej stombinowanem działaniem surowicy staphylokokowej i elektrargolu.

W dyskusyi zaznaczono, że wobec zawodnych symptomów w początkowem stadyum choroby, ustalenie dyagnozy przedstawia znaczne trudności.

— **Katastrofy w Nowym Jorku.** Wczoraj rano wybuchł w domu Wiliama Morgana pożar, którego ofiarą padła pani Morgan i jej obie córki Barbara i Helena. P. Morgan, senior znanej firmy Morgan i Livemore nie mógł podać bliższych szczegółów o przyczynach pożaru. P. Morgan nie jest spokrewniony z J. T. Morganem.

Wedle telegramów z Nowego Jorku wyrządziła zamieć śnieżna na wschodniem wybrzeżu amerykańskiem straszne spustoszenia.

Liczne miejsca kąpielowe zostały zrównane z ziemią. Całe Coney Island stoi pod wodą. W Nowym Jorku, gdzie śnieżyca szaleje z największą gwałtownością, musiano zastanowić wszelką komunikacyę.

— **Cykl wykładów.** Czytelnia katolicka ul. Piekarska 28, środa 11. b. m. godz. 6 po połudn. ks. prof. dr. Żyła: Zniszczenie kościołów w Polsce w czasie wojny z obrazami świetlnemi.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne:** W środę dnia 11 lutego o godz. 6 wieczorem odbędzie się tygodniowe zebranie na którem prof. dr. Maksymilian Huber wygłosi referat: „O działaniu uzbrojenia w betonie".

— **Z Polskiego Tow. prawniczego.** Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się 20 lutego 1920 o godzinie 6 pop. ul. Zimorowicza 9. Po wyczerpaniu zwyczajnego porządku dziennego dr. Małaczyński przedstawi postanowienia nowej ustawy o ubezpieczeniu robotników.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** We czwartek 12. lutego godz. 6 wieczór odbędzie się ul. Zimorowicza 9 dalszy ciąg odczytu sędziego Karola Granowskiego o sztuce ustawodawstwa. Wstęp wolny dla członków i gości.

Ślub. W sobotę 7 lutego pobłogosławił we Lwowie ojciec Superior T. J Henryk Haduch związek małżeński Panny Róży Cieńskiej, córki śp. Kazimierza i Maryi z Horodyskich z Panem Aleksandrem Gniewoszem ze Złotego Potoka.

Bal na cel opieki nad inwalidami, odbędzie się w ostatnią sobotę karnawałową Ruchliwy komitet, przygotowuje bardzo piękne dekoracye sali, wyobrażające cztery pory roku, jak też wiele niespodzianek przy kotylionie i tani bufet. Zaproszenia wydaje się w lokalu „Pracy Narodowej kobiet", ul. Sokoła l. 1, I. p. w godzinie 5 do 7, a dla uniknięcia przepełnienia sal, bilety będą sprzedawanie w oznaczonej ilości.

Luty.

(wi) Luty groźniejszy jest od swej famy. Już samą nazwą usiłuje budzić postrach. Tymczasem — przekonywamy się że nie taki dyabeł straszny, jak go malują. Może dzisiaj Luty był naprawdę czem wśród miesięcy, jednak utemperował się zwolna, zmiarkowawszy, jaki czarn koniec Słyszymy n. p., że zamroził niekiedy z pasyą, w przystępie dobrego humoru, wrony i kawki, a na ludzi i wszelką żywinę szczuł wilki. Dzisiaj o czemś podobnem nie słychać.

Pozatem Luty nowoczesny, nietylko nie okazuje skłonności do pastwienia się, lecz owszem od czasu do czasu postępuje z nami wcale łaskawie. Najsympatyczniej przedstawia się wtedy, gdy odchyli rąbka chmur i w głąb firmamentu zajrzeć dozwoli. Rozkoszny zaprawdę widok: to jakby lustrzana tafla błękitu, z olbrzymim świecznikiem słońca u góry, a w alkowie Wiosna już szykuje się na bal swój doroczny; już tiulami mgieł osłania swe dziewicze kształty, już jedwabie sine wdziewa na się, już lamy pozłociste narzuca, choć srzędzi ciocia zima, że smarkaczom za piecem siedzieć jeszcze, a nie myśleć o balach.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek, 10 lutego o godzinie 7 wieczorem po raz pierwszy „Asystent", komedya w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej z pp. Jaakowską, Kwiatkiewiczową, Łozińską, Michnowską, Niemryczówną, Okornicką, Bowińską Rybicką, Sienawską, Wiland, Bategowskim, Larewiczem, Ordonem, Pasławskim, Ratschką, Romanem i Rydzewskim.

W środę, 11 lutego o godz. 7 wieczorem po raz trzeci „Obieżyświat", operetka w 3 aktach Rud. Fella w niezmienionej obsadzie.

We czwartek 12 lutego o godzinie 7 wieczorem po raz drugi: „Asystent", komedya w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej z pp. Jan

kowską, Kwiatkiewiczową, Łozińską, Michnowską, Niemiryczówną, Okornicką, Rowińską, Rybicką, Sieniawską, Wilano, Batogowskim, Larewiczem, Ordonem, Pasławskim, Ratschką, Romanem i Rydzewskim.

W piątek 13 lutego o godzinie 7 wieczorem po raz pierwszy: „Eros i Psyche“, opera w 5 obrazach Ludomira Różyckiego z pp. Korolewicz-Waydową, Ostrowską, Małecką, Okońskim, Łowczyńskim, Wolińskim, Hornerem i Sieroszewskim.

Repertuar Gal. Biura koncertowego M. Tuerka.

Wtorek 10 lutego: III. Wieczór Cyklu arcydzieł fortep. Egon Petri.

Z Prasy. Z dniem pierwszym lutego rozpoczął ukazywać się w Kamieńcu Podolskim polski dziennik p. t. *Ziemia Podolska.* Wydawcą jego jest towarzystwo „Dom polski“, jako redaktor podpisuje pismo p. Zofia Kwiatkowska, od lat pracująca gorliwie na polu pracy społecznej. Dziennik ma być bezpartyjnym, poświęconym szerzeniu oświaty i budzeniu ducha polskiego na Kresach. Pierwsze jego numery wypełniły niemal w całości przedruki, życia miejscowe odźwierciedlone jest w bardzo skromnej mierze. Początki jednak są trudne, więc i skalpelu krytyki do tych pierwocin przykładać niepodobna.

„Skamander“. Ukazał się i jest do nabycia wszędzie Nr. 1 nowego miesięcznika poetyckiego *Skamander* i zawiera utwory oraz prace Juliusza Kaden-Bandrowskiego, Tadeusza Gronowskiego, Wilama Horzycy, Karola Irzykowskiego, Jarosława Iwaszkiewicza, Zygmunta Karskiego, Jana Lechonia, Feliksa Przysieckiego, Jana Artura Rimbaua, (z teki pośmiertnej), Wincentego Rzymowskiego, Antoniego Słoimskiego, Juliana Tuwina, Kazimierza Wierzyńskiego, Stanisława Ignacego Witkiewicza i Władysława Zawistowskiego.

Cena zeszytu 64-ro stronicowego (duża ósemka) w okładce 8 mk.

OOOOOOOOOOOOOOOO

Obowiązkiem każdego obywatela

jest nabywać

5% Polską Pożyczkę Państwową.

OOOOOOOOOOOOOOOO

Zjazd

poświęcony sprawom organizacyi i rozwoju nauki polskiej.

Komitet Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowem im dr J. Mianowskiego, pragnąc rozważyć zagadnienia: rozwoju, organizacyi i potrzeb nauki polskiej, urządza Zjazd przedstawicieli instytucyj naukowych oraz osób, pracujących na polu naukowem. Stojąc na stanowisku, że nauka własna, twórczość rodzima jest jednym z niezbędnych warunków zdrowego rozwoju organizmu narodowego — nietylko z uwagi na zastosowania praktyczne nauki, lecz przedewszystkiem ze względu na jej wartość idealną, jako składnika kultury, Kasa im. Mianowskiego zamierza przy pomocy odczytów i żywego słowa rozpraw wyświetlić znaczenie nauki w życiu narodowem, obudzić czujność społeczeństwa, rządu i osób prywatnych na sprawy naszej kultury naukowej, zwrócić uwagę na konieczną potrzebę zaopiekowania się twórczością i pracą naukową, jeśli naród nasz ma żyć życiem pełnem, samodzielnem, dalej rozważyć najpilniejsze potrzeby nauki, zastanowić się nad warunkami niezbędnemi do rozwoju myśli polskiej, słowem dać materyał do zorganizowanej, planowej pracy na tem polu.

W dawnych zaborach Polski życie naukowe było już to upośledzone, już to uzależnione od wpływów nam obcych: Polska zjednoczona stoi teraz przed zadaniem wypracowania własnego programu rozwijania nauki, dostosowanej do nowych warunków i wymagań życia. Zjazd projektowany, jak widać z założenia, różnić się będzie od zjazdów, poświęcanych oddzielnym naukowym lub grupom nauk pokrewnych, wychodzi bowiem ze stanowiska społecznego, pragnie badać warunki rozwoju nauki, jako objawu życia.

Program Zjazdu obejmuje:

Odczyt inauguracyjny oraz referaty zaproszonych prelegentów na tematy następujące:

Stosunek nauki do oświaty.
Stosunek nauki do sztuki.
Nauka a społeczeństwo.
Polityka państwowa względem nauki.
Organizacya nauki.
Byt materyalny nauki.
Badanie naukowe Polski.
Nauka a życie gospodarcze.
Nauka polska na terenie międzynarodowym.
Wnioski z obrad.
Odczyt zamykający obrady Zjazdu.

Zjazd odbędzie się w Warszawie w dniach 7, 8, 9 i 10 kwietnia 1920 r. w auli Uniwersytetu warszawskiego.

Zapisy przedstawicieli polskich instytucyj naukowych oraz osób, pracujących na polu naukowem i osób zaproszonych przyjmuje Biuro Kasy im. Mianowskiego do dnia 1 marca 1920 r., poczem rozesłane będą karty wstępu wraz ze szczegółowym programem Zjazdu.

Uczestnictwo w Zjeździe bezpłatne.

Wszelkich informacyj w sprawach Zjazdu udziela Biuro Kasy im. Mianowskiego (Warszawa, Pałac Staszica, Nowy-Świat nr. 72) między 11 a 3 po południu.

Warszawa, w styczniu 1920 r.

Komitet Kasy im. Mianowskiego.

Z MUZYKI.

Trudno zaiste nagromadzić więcej chorobliwego modernizmu w jednym programie koncertowym, niż to uczynił onegdaj pianista Egon Petri, podczas VII. wieczoru z „Cyklu arcydzieł fortepianowych“.

Podany w tak nadmiernej ilości, podziałał ten czynnik wprost deprymująco na słuchaczów. Bez wyraźnego znużenia nikt prawie nie zdołał przełknąć tej „miski pieprzu“, którą podał nam koncertant chyba w tym celu, by wykazać najsłabsze strony tego kierunku kompozytorskiego.

Gra Petri'ego, zazwyczaj wspaniała i porywająca, słabła i uginała się pod olbrzymim ciężarem tego niefortunnego programu. W miejsce muzyki, czyli zespolenia w tonach rytmu, melodyi i harmonii, dziwnie niesympatyczna mięszanina samych efektów dźwiękowych, opartych często o rażące dzikie dysharmonie.

Tu i owdzie odzywały się głosy zaznaczające, że tak ułożony program może być oryginalnym, poniekąd ciekawym, do pewnego stopnia zajmującym. Tego nie przeczę, przeciwstawiając tylko tym zapatrywaniom absolutny brak piękna muzycznego w tych utworach. (Mam na myśli kilka kompozycyj Debussy'ego pełnych „malowidła“ nastrojów i Ch. Alkana szereg imitacyj, między niemi nawet etiud ilustrujący łoskot pędzącego pociągu „Le chemin de fer“!)

Sztuka wygrzebująca dla zachcianek egzotycznych motywy czerwonoskórców lub imitująca odgłosy maszyny parowej, jakże daleko odbiega od wielkich, nieśmiertelnych dzieł klasyków, o których mówił Ryszard Wagner: „Ich glaube an Gott, Beethoven und Mozart“!..

Zestawiając w celu zobrazowania wszystkich następujących po sobie kierunków kompozytorskich taki program, poniósł p. Petri ciężką ofiarę, rezygnując równocześnie z większej części sukcesu, do którego jest już przyzwyczajonym.

Zaplątały się zresztą w tym popisie modernistycznym niektóre utwory, sprawiające wrażenie białych kruków, pisane z uwzględnieniem wszelkich wymagań estetyki, a do tych zaliczam Francka miejscami piękne „Prélude, Aria et Finale“ i E dur etiud Alkana (oktawowy). Wykonanie tych dzieł więcej niż brawurowe, wprost mistrzowskie, wywołało jednomyślny zachwyt w audytoryum.

W dniu 8 lutego słyszeliśmy natomiast znakomitego pianistę jako wykonawcę programu, złożonego z dzieł Bacha, Beethovena, Chopina, Schuberta i Liszta. Salę Tow. muzycznego zapełniła przeważnie młodzież szkół średnich, dla której — dzięki inicyatywie prof. Jaworskiego — w pierwszej linii przeznaczony był ten zajmujący poranek.

Na tle utworów powyżej wymienionych, pierwszorzędnych klasyków i romantyków, zajaśniała znowu w pełnym blasku wybitnie artystyczna indywidualność Petri'ego, a gra koncertanta, w takich warunkach niczem nie skrępowana, powróciła — jako refleks prawdziwego piękna kompozytorskiego — do swej dawniejszej potęgi.

Najgłębsze wrażenie wywarły stanowczo świetne interpretacye dzieł Chopinowskich („Berceuse“, noktura H-dur, imponujący siłą i bohaterskim nastrojem polonez As dur), w mniejszym stopniu trafiła do przekonania słuchaczów balada As-dur, której rubaszne i szorstkie akcenty niejednokrotnie nie harmonizowały z charakterem naszego kompozytora w ogóle.

Szlachetność i miękkość pozostaną tu zawsze cechami zasadniczemi, a najpotężniejsze nawet „fortissima“ muszą unikać ostrego dźwięku, jak również „stringenda“ nie mogą być nigdzie szarpane. Przepięknie wykonanem było „Scherzo“ H-moll.

Jako niezrównany mistrz w interpretacyi transkrypcyj Lisztowskich, porwał koncertant wszystkich uczestników tej produkcyi szeregiem pieśni Schuberta, między któremi „Król Olch“ (Erlkönig) zajął naczelne miejsce. Oklaskom nie było końca.

Urządzeniem tego pięknego koncertu zajmowała się energiczna agencya M. Tuerka.

Fr. Neuhauser.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Obrót paczek z książkami szkolnemi i naukowemi. Od 1 lutego b. r. wprowadziło Ministerstwo poczt i telegrafów w Warszawie reskryptem z dnia 23 stycznia 1920 nr. 1475/122/2 wzajemny obrót paczek z książkami szkolnemi i naukowemi pomiędzy urzędami pozostającymi pod zarządem poznańskiej dyrekcyi poczt a innemi dzielnicami Polski. Ponieważ urzędy nie mają dotychczas spisu urzędów w poznańskiem, przeto nadawca podaje na własną odpowiedzialność urząd odbiorczy w poznańskiem, dopuszczalna najwyższa waga paczek wynosi 10 kg. Przyjmowanie i wysyłanie tych paczek ma się odbywać wedle obowiązujących taryf i przepisów wewnętrznych.

Obrót paczek zawierających książki dopuszczony został pod warunkiem, że interesowane firmy księgarskie i wydawnicze wykażą się pozwoleniem dla wwozu i wywozu paczek z książkami departamentu handlu i przemysłu przy Ministerstwie b. dzielnicy pruskiej w Poznaniu. Wspomniany departament udzielać będzie interesowanym takich pozwoleń na pewien określony termin z zastrzeżeniem, że o ile ujawniony zostanie w paczce inny towar, firma traci prawo korzystania z przywileju. Na liście przesyłkowym i na paczkach samych ma być przy nadaniu wymienione „Za osobnem zezwoleniem departamentu handlu i przemysłu w Poznaniu“.

Ministerstwo skarbu reskryptem z 24/1920 No 8552/453 ex 920 wprowadziło z dniem 1 lutego 1920 następującą taryfę sprzedaży monopolowych sztucznych materyałów słodzonych (sacharyny):

Opakowanie	T1.	kosztuje 0·70 Mk	1 K.	
„	T2 i T8	„ 7·50 „	10 „	72 h.
„	K3	„ 15·00 „	21 „	45 „
„	K6	„ 75·00 „	107 „	25 „
„	K7	„ 2·30 „	3 „	28 „
„	Tx	„ 9·00 „	12 „	87 „

Ceny w koronach są obliczone w zaokrągleniu według relacyi 1 marka polska równa się 1 kor. 43 h.

Telegramy P. A. T.

Wyjazd Ministra Wojciechowskiego.

Warszawa. Minister spraw wewnętrznych Wojciechowski wyjechał dziś z Warszawy. Pod nieobecność p. Ministra agendami Ministerstwa kierować będzie p. Iszkowski.

Prowokacye niemieckie.

Poznań. Pisma polskie na Górnym Śląsku stwierdzają, że prowokatorzy niemieccy obrzucają oficerów francuskich obelgami w języku polskim, chcąc w ten sposób dowieść, że zaczepki pochodzą ze strony Polaków. Ludność polska zdemaskowała już w kilku miejscowościach takich prowokatorów i dotkliwie ich poturbowała.

Polska Poradnia lekarska.

Wiedeń. Za inicyatywą wybitnego ginekologa dr. Zygfryda Jollesa, zaszczytnie znanego z wiedeńskiej kliniki prof. Szauty, powstała w Wiedniu „Polska Poradnia Lekarska“, instytucya mająca na celu udzielanie pomocy i porady lekarskiej obywatelom polskim.

Polska Poradnia Lekarska pod protektoratem poselstwa. Ordynacya P. P. L. odbywa się ambulatoryjnie dla niezamożnych bezpłatnie. Zastąpione są wszystkie działy medycyny przez specyalistów asystentów klinik wiedeńskich. Obłożnie chorzy P. P. L. znajdują natychmiastowe przyjęcie w szpitalach i klinikach, z którymi w stałym kontakcie pozostaje P. P. L. Prócz tego rozporządza P. P. L. własnymi oddziałami salą operacyjną i porodową w pierwszorzędnych sanatoryach wiedeńskich, z których w pewnej mierze korzystają w kraju pacyencyi. Konsyliarzuszami P. P. L. są wybitni profesorowie klinik wiedeńskich.

P. P. L. rozporządza własnym należycie wyszkolonym personalem sanitarnym, jakoteż automobilem sanitarnym do przewozu chorych.

W zarządzie P. P. L. zasiadają: dr. Zygmunt Jolles, dr. O. Pilewski, dr. Wiktor, E. Perdes oraz redaktorowie Adolf Sonnensieb i Roman Hernicz.

Informacyi dotyczących P. P. L. udziela kierownik dr. Zygfryd Jolles, Wiedeń I. Dominikanerbastei Nr. 6/6.

Z Czech.

Praga. Jak donoszą dzienniki czeskie wybory do zgromadzenia narodowego odbędą się dopiero w maju.

Praga. *Czeske Slovo* donosi, że komisaryat Związku byłych internowanych i uwięzionych w czasie wojny w Pradze zwrócił się do ministerstwa spraw zagranicznych z prośbą, aby zgłosiło wniosek o wydanie następujących winowajców wojny światowej: arcyks. Fryderyka, Eugeniusza i Józefa, generałów Kövesa i Schwertnera komendantów obozów internowanych w Thalerhofie i Wellersdorfie, rady namiestnictwa w Pradze, dr. Rudolfa Siczyńskiego i kilku innych.

Przewiezienie Beli Kuhna.

Kraków. Radio z Wiednia. Według doniesienia dzienników, wydali lekarze orzeczenie, że Bela Kuhn jest chory na astmę i neurastenię. Wskutek tego przewieziono go z Karlstein do Steckerau, gdzie będzie strzeżony.

O wydanie winnych.

Kraków. Radio z Wiednia. Według doniesienia z Berlina, niemiecki pełnomocnik w Paryżu Mayer ma wziąć udział w poniedziałkowem posiedzeniu zgromadzenia narodowego, a we wtorek wyjechać do Paryża.

Kraków. Radio z Wiednia. Wedle doniesień z Berlina niemiecki zawodowy związek żołnierski urządził wczoraj wielką manifestacyę przeciw wydaniu winnych. Także na prowincyi odbyły się podobne manifestacye.

Kraków. Radio z Wiednia. Paryski korespondent *Allg. Handelsbladet* donosi, że zmiana stanowiska Lloyda George'a w sprawie wydania winnych, wywołała w Paryżu niesympatyczny nastrój wobec Anglii. Przypuszczają, że będzie to miało wpływ na kwestyę wydania Wilhelma.

Kraków. Radio z Lyonu. Pełnomocnik francuski w Berlinie d'Marcilly wręczył w sobotę o godz. 9 wieczorem kanclerzowi Bauerowi listę winnych oraz notę zredagowaną przez konferencyę ambasadorów. Kanclerz wyraził imieniem rządu niemieckiego ubolewanie z powodu zachowania się Lersnera

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Edmund Żychowicz

Architekt konc. budowniczy

we Lwowie, Zyblikiewicza 8.

WYKONUJE PLANY ORAZ ROBOTY WCHODZĄCE W ZAKRES BUDOWNICTWA WE LWOWIE I NA PROWINCYI.

Sensacyjny Program

w MARYSIEŃCE i KOPERNIKU

Atutowy, wspaniały dramat w 6 wielk. częściach p. t.

OPIUM

Fantastyczne wizye palaczy opium. — Świat czarów — Bajadery indyjskie. Tancerki chińskie. — Przepych prawdziwie wschodni. — Nadzwyczaj dekoratywna wystawa. 1145

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacye.

E. XXI. 7147/13. Na wniosek Emilii Seyfriedowej w Przemyślu, odbędzie się dnia 13 lutego 1920 o godz. 10 rano w tut. sądzie w Oddz. XXI. drzwi Nr. 108 na zasadzie prawomocnych warunków licytacyjnych licytacya realności l. hip. lwh. 2328/I. dzieln. ks. gr. gm. m. Lwowa bez liczby konskrypcyjnej położona przy (ul. Szeptyckich) ulicy Lwowskich dzieci po lewej stronie powyżej przecznicy ul. Bilińskich. Wartość szacunkowa 39.663 kor. 40 hal. Najniższa oferta 19.831 kor. 70 hal. Do realności lwh. 2328/I. gm. m. Lwów należą następujące przynależności: 2 żłoby drewniane, drabina nad żłobem, skrzynia na obrok, mata słomiana, oparkanienie do około realności, 6 kłódek żelaznych do bram i klucz do drzwi stajennych oszacowane na 679 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.

Lwów, dnia 17 listopada 1919. (714 2—3)

Konkursa.

LW, 951 (1119 2—3)

Konkurs

na posadę dyrektora dóbr ziemskich.

Wydział krajowy byłego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krak. rozpisuje im. fundacyi ś. p. Wiktora br. Baworowskiego konkurs na posadę dyrektora dóbr ziemskich tejże fundacyi położonych w powiatach tarnopolskim i Trembowelskim w Małopolsce.

Wymagane warunki:

1. Religia rzym. kat.
2. Narodowość polska.
3. Fachowe wykształcenie agronomiczno-teoretyczne i praktyczne.
4. Dłuższa praktyka na stanowisku samoistnego kierownika większych gospodarstw rolnych i lasowych.

Podania należy wnosić wprost do Wydziału krajowego we Lwowie i dołączyć odpisy świadectw. tudzież odpis metryki chrztu względnie innego dokumentu wykazującego religię i narodowość polską, a zarazem przedstawić szczegółowe warunki, co do płacy, mieszkania i innych dodatków.

Termin konkursu upływa z dniem ostatniego lutego b. r.

Załączniki podań nieuwzględnionych nie będą zwracane.

Wydział krajowy.

Lwów, dnia 28 stycznia 1920.

Prez. 30/6/20 (1016 1—3)

Konkurs

na trzy posady pomocników kancelaryjnych w sądzie powiatowym w Skolem do obsadzenia zaraz

Warunki w przepisie § 72 rozp. z 25 stycznia 1914 l. 21 Dz. p. p. podania ze świadectwami do dni 14.

Naczelnik Sądu powiatowego.

Skole, dnia 26 stycznia 1920.

Pr. 16/20 (1141 1—3)

Konkurs.

Wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski rozpisuje konkurs na kilka posad organów kontroli aprowizacyjnej w poszczególnych powiatach Małopolski.

Kompetenci winni wnieść do dnia 20 lutego 1920 podanie do wydziału spraw aprowizacyjnych dla Małopolski we Lwowie plac Smolki 5, II schody, II. piętro, drzwi Nr. 2.

Do podania należy dołączyć krótki życiorys, ostatnie świadectwo szkolne oraz świadectwo moralności.

Płaca według umowy.

Spadki.

A. V. 308/19/3. W sprawie spadkowej po ś. p. Maryi Lubicz, byłej artystce, zmarłej beztestamentarnie w Kulparkowie w Zakładzie obłąkanych dnia 10 maja 1919 a dotąd nie wiadomo czy pozostali dziedzice i gdzie mieszkają. Zmarła pochodzić miała z Chorwacyi, z Zagrzebia. Ustanawiając dla niewiadomych dziedziców kuratorem p. adwokata dr. Aleksandra Bieńkmanna wzywa się domniemanych dziedziców, aby w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc swe prawa do spadku zgłosili i udowodnili, gdyż po upływie tego czasu spadek jako dobro bezdziedziczne wydany zostanie skarbowi.

Sąd powiatowy S. I., Oddział V.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1919. (1129 1—3)

A. VI. 426/18 (9). Aleksandra Kuncewiczówna zmarła we Lwowie, dnia 17 grudnia 1917. Ustawowy spadkobierca jej brataek Władysław Kuncewicz, syn ś. p. Apolinarego, nie jest z pobytu (podobno w Szwajcaryi) znany. Wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku od dzisiejszego licząc, zgłosił się w podpisanym sądzie. Po upływie tego czasu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale jego kuratora dr. Stanisława Korytki, adwokata we Lwowie.

Sąd powiatowy S. I., Oddział VI.

Lwów, dnia 29 stycznia 1920. (1051 1—3)

Wyroki prasowe.

Pr. 17/20/2 (1128)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Hromadska dumka" Nr. 30 z dnia 5 lutego 1920 w artykułach: 1. pod tytułem „Ne zakładajmo ruk", w ustępach: a) od słów: „ałe szcze bilszi" do słów: „bozawlnoi prymchy", b) od słów „nawit cerkwy" do słów „w ludzkim tili", c) od słów „a my ne howorymo" do słów „prawoho bolszewizmu", 2 pod tytułem „Tak wony szyrat kulturu" w ustępie od słów „polskoi derżawy" do końca, zawiera znamiona ad 1. występku z § 300 uk. i artykułu IV. ustawy z dnia 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. ex 1863, ad b) występek z § 300 u. k. uznał dokonaną w 4 lutego 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 5 lutego 1920.

Pr. 16/20/2 (1127)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Hromadska Dumka" nr. 29 z dnia 4 lutego 1920 w artykule „za odnostainyj front" w ustępie od słów: „Howorymo" do słów „zwodyty w niweć" zawiera znamiona zbr dni z § 65 u. k. uznał dokonaną w dniu 3 lutego 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 5 lutego 1920.

Pr. 8/20 (2). (1115)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. że cała treść artykułu umieszczonego w Nr. 4 wychodzącego w Przemyślu czasopisma peryodycznego „Tygodn k Jarosławski" z 25 stycznia 1920 r. p. t. „W Imieniu Rzeczypospolitej Polskie." od słów „Powody" do słów „nal-żało uznać konfiskatę jako usprawiedliwioną" zawiera znamiona przekroczenia §§ 20 i 22 ust. z 17 grudnia 1862 l. 6 Dz p p. ex 1863 zaem usprawiedliwioną jest konfiskata tego artykułu przez Prokuraturę zarządzoną. Wskutek tego wzbronione jest dalsze jego rozpowszechnianie, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Sąd okręgowy, j. Trybunał prasowy, Oddz. IX.

Przemyśl, dnia 28 stycznia 1920.

Firmy.

Firm. 791/19. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dnia 18 listopada 1919. Siedziba firmy: Tyczyn. Brzmienie firmy: Związek handlowy w Tyczynie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Tyczyn, dnia 27 sierpnia 1919 r. Przedmiot przedsiębiorstwa względnie cel stowarzyszenia: Podniesienie dobrobytu członków należących do Związku, przez zakupno, oraz sprzedaż towarów spożywczych artykułów domowego i gospodarskiego zapotrzebowania, produktów rolnych, wyrobów przemysłowych, materyałów budowlanych, udzielanie kredytu członkom i zakładanie fabryk. Dyrekcya składa się z trzech członków, a mianowicie, Abrahama Tuchmanna, syna Józefa, jako kierującego, dyrektora Abrahama Wachsa, jako zastępcy kierującego dyrektora i Pinkasa Tuchmana, jako członka dyrekcyi, kupców w Tyczynie. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać mają ważnie dwaj członkowie dyrekcyi w ten sposób, że pod nazwą Związku, umieszcza swój podpis dwaj członków dyrekcyi. Ogłoszenia następują za pomocą afiszów, jednorazowo ogłoszonych w Tyczynie. Udział członków ustanowiono na kwotę 100 koron. Odpowiedzialność członków stowarzyszenia jest ograniczona t. j. każdy członek odpowiada w razie konkursu, lub likwidacyi stowarzyszenia, za tegoż zobowiązania jedynie swoimi udziałami, a nadto jeszcze dalszą kwotą równającą się jednokrotnej wysokości jego udziałów.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 15 listopada 1919. (6399)

Firm. 468/19 (6393)

W rejestrze handlowym dla Towarzystw akcyjnych B. należy wpisać przy firmie: Bank ziemski dla Galicyi, Śląska i Bukowiny, Towarzystwo akcyjne w Łańcucie, że na posiedzeniu Rady zawiadowczej tegoż Banku odbytem dnia 7 kwietnia 1919 został wybrany dyrektorem dr. Władysław Michejda, adwokat w Cieszynie. Wpis ten ogłasza się.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 21 października 1919.

Firm. 772/19. W rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych należy przy firmie Galicyjski Bank ziemski, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką wpisać co następuje: Na podstawie uchwały Rady nadzorczej z dnia 7 kwietnia 1919 r. został wybrany dyrektorem tegoż Banku dr. Władysław Michejda, adwokat w Cieszynie przebywający. Wpis ten ogłasza się.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 31 października 1919. (6395)

Firm. 201 Stow. III. 792. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Rzędzin. Brzmienie firmy: Towarzystwo spożywcze „Jedność", stowarzyszenie zarej. z ogran. poręką w Rzędzinie. Data statutu: 20 września 1919. Celem Towarzystwa jest nabywanie po cenach możliwie najniższych wszelkich artykułów spożywczych, gospodarstwa domowego i w ogóle towaru wszelkiego rodzaju przez zakupno, lub wytwarzanie i sprzedaż tychże członkom Towarzystwa za gotówkę. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów i dwu zastępców. Członkami zarządu zostali wybrani: Józef Olesiński, Franciszek Słowik, Ignacy Armatys z Rzędzina, zaś zastępcami tychże Michał Parylak i Adolf Szczeklik z Rzędzina. Podpis firmy (F. Z.): Dyrekcya podpisuje za stowarzyszenie kładąc podpisy pod firmą stowarzyszenia w sposób w myśl § 17 ust. z dnia 9 kwietnia 1873 L. 70 Dz. p. p. do sądu złożony. Ogłoszenia Towarzystwa będą uskuteczniane przez afiszowanie w lokalu sklepowym lub na tablicy umieszczonej obok lokalu Udziały członków: wynoszą po 10 kor. Odpowiedzialność: Każdy członek obowiązany jest odpowiadać w razie poniesionych strat do wysokości podwójnej sumie udziału deklarowanej kwoty, za dopełnienie wszelkich przez stowarzyszenie przyjętych zobowiązań o ileby majątek stowarzyszenia na ich pokrycie nie wystarczał.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Tarnów, dnia 19 października 1919. (6389)

Firm. 151/19 Stow. I. 218. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Brzmienie: Bank zaliczkowy w Jaśle, stowarzyszenie zarejestrowane z trzechkrotną ograniczoną poręką w likwidacyi Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 16 listopada 1919 zarządza się rozwiązanie i likwidacyę stowarzyszenia z tem, że wybrano likwidatorów, a to: dr. Kazimierza Kulczyckiego, adwokata w Jaśle, Stanisława Mraska, przemysłowca naftowego w Jaśle, Maryana Polaka urzędnika Polskiej Kasy Pożyczkowej w Jaśle, którzy podpisywać będą firmę w ten sposób, że pod napisaną ręką lub maszyną wydrukowaną lub wyciśniętą stampilią stowarzyszenia, dwaj z nich umieszczą swe podpisy.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 8 grudnia 1919. (6372)

Firm. 128/19 Rg. A. 137. Do rejestru Oddział A. wciągnięto. Siedziba firmy: Muszyna. Brzmienie firmy: Dom spedycyjno-komisowy w Muszynie Grüner Abusch i Weiss. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie przemysłu agencyi handlowej i celowej, polegającej na oclaniu towarów wychodzących poza granice Państwa, nadto przedsiębranie i wykonywanie czynności komisowych i spedycyjnych w sposób zarobkowy wreszcie przywóz i wywóz towarów na własny rachunek, lub na zlecenie osób trzecich. Forma spółki: jawna spółka handlowa. Spólnicy osobiście odpowiedzialności: Mojżesz Grüner, Baruch Abusch i Chaim Weiss. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy, każdy ze spólników z osobna swoje nazwisko będzie im estciać bez łączności podpisu z innym ze spólników. Data wpisu: 20 września 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 20 września 1919. (6374)

Firm. 98/19 Oddz. C. 39. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Sanok. Brzmienie firmy: „Dowóz" Spółka z ogr. odpow. w Sanoku. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno, sprowadzanie i sprzedaż artykułów codziennego zapotrzebowania dla ludności m. Sanoka i okolicy. Czas trwania spółki: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego 100 000 kor. Wysokość uiszczonych wkładek 50.000 kor. Nazwiska zawiadowców: Henryk Kaposzewski właściciel realności, em. radca sądowy, Karol Gerodis budowniczy, dr. Jan Porajowski lekarz, w Sanoku zamieszkali i zastępca Herman Sobel kupiec. Podpisywanie firmy: Pod wypisanem, lub stampilą wyciśniętem brzmieniem firmy dwu zawiadowców lub jeden zawiadowca i zastępca skreślą swe podpisy. Organa spółki: zawiadowcy. walne zgromadzenie, Rada nadzorcza. Ogłoszenie spółki: listem poleconym pod adresem podanym przez wspólników. Stosunki prawne spółki oparte na kontrakcie spółki w formie aktu notaryalnego z daty Sanok, 8 października 1919. Dzień wpisu: 25 listopada 1919.

Sąd okręgowy jako handowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 22 października 1919. (6375)

Firm. 866/19 Stow. V. 630. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Wieliczka. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Wieliczce Związek, stowarzyszenie zarej. z ogr. poręką. Czas trwania przedsiębiorstwa: nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie, oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatna. Umowa (statut) stowarzyszenia z daty Wieliczka 18 lipca 1919. Udział wynosi 30 K. Członek może mieć tylko jeden udział. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszym w kwocie 30 K. Ogłoszenia następują przez przybicie ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia lub na domie urzędu gminnego w Wieliczce. Zarząd składa się z trzech członków. Rada nadzorcza składa się z 6 członków. Członkami zarządu są: Edward Kozłowski, kierownik ekspozytury budowlanej w Wieliczce, Kowalczyk Bartłomiej majster murarski w Wieliczce. Uprawnieni do zastępstwa dwaj członkowie zarządu wspólnie. Podpis firmy: Brzmienie firmy wypisane lub wyciśnięte stampilią podpisywać będą wspólnie dwai członkowie zarządu. Data wpisu 23 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy cyw. jako handl., Oddz. II.

Kraków, dnia 20 sierpnia 1919. (6222)

Firm. 170 Stow. II. 1764. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Rzędzin. Brzmienie firmy: „Towarzystwo spożywcze robotników „Łączność" w Rzędzinie, stowarzyszenie zarej. z ograniczoną poręką. Data statutu: Statut uchwalony dnia 24 sierpnia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem Towarzystwa jest nabywanie po cenach możliwie najniższych środków żywności i artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno lub wytwarzanie i sprzedaż tychże towarów członkom za gotówkę. Czas trwania Towarzystwa jest nieograniczony. Dyrekcya: Zarząd składa się z trzech członków i dwu zastępców. Członkami zarządu wybrani zostali: Gabryel Ważniak majster szewski, Józef Łakoma cieśla i Ignacy Kołodziej kafiarz z Rzędzina, zaś zastępcami tychże są: Władysław Dębski cieśla i Andrzej Rasnak szewc, wszyscy z Rzędzina. Podpis firmy: Do ważności zobowiązań Towarzystwa wobec osób trzecich potrzebne są podpisy dwu członków zarządu, którzy swe podpisy pod firmą To

warzystwa zamieszczają. Ogłoszenia następują na lokalu Towarzystwa lub na tablicy umieszczonej obok lokalu sklepowego. Udziały członków wynoszą najmniej po 40 koron, może jednak udział każdego czasu być zmienionym u hwałą ogólnego zgromadzenia. Odpowiedzialność członków za zobowiązania Towarzystwa jest ograniczoną, a mianowicie każdy członek odpowiada za zobowiązania Towarzystwa nie tylko swoim udziałem, lecz także dalszą kwotą równającą się podwójnej wysokości udziału.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 8 września 1919. (6388)

Firm. 840/19. Stow. V. 628. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Gruszów p. Dobczyce. Brzmienie firmy: Chłopsko robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Gruszowie p. Dobczyce, Stowarzyszenie zarejestr. z ogr. poręką. Czas trwania przedsiębiorstwa nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Umowa: statut Stowarzyszenia z daty Gruszów dnia 13 lipca 1919. Udział wynosi 30 koron. Członek może mieć tylko jeden udział. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszym w kwocie 30 kor. Ogłoszenia następują przez przybicie ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia lub na domie Urzędu gminnego w Gruszowie. Zarząd składa się z 3 członków. Rada nadzorcza składa się z 6 członków. Członkami zarządu są: Jan Magdziasz, rolnik w Gruszowie, Wojciech Czerwiński, rolnik w Gruszowie i Wincenty Czekaj, rolnik w Gruszowie. Uprawnieni do zastępstwa dwaj członkowie zarządu wspólnie. Podpis firmy: Brzmienie firmy wpisane lub wyciśnięte stampilią podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie zarządu. Data wpisu 23 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy O. II.

Kraków, dnia 20 sierpnia 1919.

Firm. 330/19 Rej. A. I. 241. Zmiany odnoszące się do wpisanej już firmy. Do rejestru A wpisano 3 grudnia 1919. Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: Manes Teitelbaum, handel żelaza, powrozów, uprzęży i towarów pokrewnych. Przystąpili: Moses Teitelbaum i Hillel Teitelbaum, kupcy w Przemyślu. Ustąpił: Manes Teitelbaum. Skutkiem czego powstała jawna spółka od dnia zaprotokołowania, odtąd właścicielem jest Moses Teitelbaum i Hillel Teitelbaum. Uprawnieni do zastępstwa każdy ze spólników osobno. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisuje spólnik Moses Teitelbaum lub Hillel Teitelbaum.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Przemyśl, 29 listopada 1919. (6534)

Firm. 624/19 Stow. V. 540. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Rybitwy pow. Podgórze. Brzmienie firmy: Chłopsko robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Rybitwach, stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. por. Czas trwania przedsiębiorstwa: nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego, wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Umowa (statut) stowarzyszenia z daty Rybitwy 25 maja 1919. Udział wynosi 30 K. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszym w kwocie 30 K. Członek może mieć tylko jeden udział. Ogłoszenia następują przez przybicie ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia, lub na domie urzędu gminnego w Rybitwach. Zarząd składa się z 6 członków. Członkami zarządu są: Domagała Kasper robotnik, Włodarczyk Jan robotnik i Wojciech Gieała robotnik — wszyscy zamieszkali w Rybitwach. Upoważnieni do zastępstwa dwaj członkowie zarządu wspólnie. Podpis firmy: Brzmienie firmy wypisane lub wyciśnięte stampilią, podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie zarządu. Data wpisu: 30 maja 1919.

Sąd okręgowy cyw. jako handl. Oddz. II

Kraków, 28 maja 1919. (6220)

Firm. 634/19. W rejestrze handlowym dla Towarzystw akcyjnych B. należy wpisać przy firmie „Bank ziemski dla Galicyi, Śląska i Bukowiny. Towarzystwo akcyjne“ w Łańcucie siedzibę mającej, że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu akcyonaryuszy z dnia 27 sierpnia 1918 (poświadczenie notaryalne do LRep. 18.167), oraz na I. zwyczajnem walnem zgromadzeniu akcyonaryuszy z dnia 7 kwietnia 1919 (poświadczenie notaryalne do LRep. 18662) za zezwoleniem Ministerstwa skarbu (sekcya kredytowa II.) wydział 3 Nr. 53.758/8678/19 i 60 377/7625/19 nastąpiły następujące zmiany statutu, zatwierdzonego reskryptem Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 9 maja 1914 L. 8732, ogłoszone w „Monitorze polskim“ z dnia 19 września 1919 Nr. 211, a mianowicie zmiany §§ 1, 2, 4, 5, 6, 16, 17, 27, 41, 45, 47, 51, 76, 77 i 79 dotyczące zmiany firmy podwyższenia kapitału akcyjnego, a częściowo także niektórych postanowień statutu. Wpis ten ogłasza się.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 21 października 1919. (6210)

Firm. 139/19 Stow. III. 313. Wykreślenie firmy z rejestru stow. III. wykreślono. Siedziba firmy: Nowy Sącz. Brzmienie firmy: Spółka spożywcza kolejowa w Nowym Sączu, stowarzyszenie zarejestr. z ogran. poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Sprowadzanie i wytwarzanie środków żywności, ubiorów, wogóle przedmiotów do gospodarstwa domowego, sprzedawania takowych, jak również piwa, wina i napojów wyskokowych swym członkom. Dzień wpisu: 11 października 1919

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 11 października 1919. (6211)

Firm. 1285/19 Stow. V. 166. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: „Związek gospodarczy“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Krakowie. Dalszymi członkami zarządu wybrano: Harrego Frommera, kupca w Krakowie Grodzka 9, Abrahama Gehorsama, przemysłowca w Krakowie ul. Krakowska 10, Tobiasza Grossa agenta handlowego w Krakowie Mostowa 6. Data wpisu: 17 listopada 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 14 listopada 1919. (6203)

Firm. 1263/19 Oddz. B. I. 162. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: J. Górecki, W. Kucharski i Ska, S. A. fabryka wyrobów metalowych w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób przedmiotów metalowych, handlu temi wyrobami, przeróbka surowca na półfabrykaty, tudzież podejmowanie się dostaw tych przedmiotów. Forma spółki: Spółka akcyjna zawarta w dniu 18 października 1919 na podstawie statutu zatwierdzonego przez Ministerstwo przemysłu i handlu, oraz skarbu ddo Warszawa 7 sierpnia 1919 Nr. 14.108/19. Kapitał zakładowy wynosi 3,000.000 K i dzieli się na 3000 akcyj niepodzielnych po 1000 K na okaziciela opiewających. Czas trwania spółki: nieograniczony. Podpis firmy: Firmę spółki podpisuje zbiorowo dwoch dyrektorów lub ich zastępców. Podpis jednego dyrektora lub zastępcy dyrektora może być zastąpiony przez prokurenta Spółki, z dodatkiem wskazującym na prokurę. Do zastępywania spółki są upoważnieni kolektywnie dwaj członkowie dyrekcyi Józef Górecki i Władysław Kucharski i ich zastępcy Ludwik Szkarski i Stanisław Zięba. Ogłoszenia spółki obwieszczane będą w „Monitorze Polskim“ i w „Głosie Narodu“. Dzień wpisu: 15 listopada 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, 13 listopada 1919. (6202)

Amortyzacye.

Nc. I. 845/19. Na wniosek Samuela Beera Kalba i Frymety Geller z Wróblika Szlach. wdraża się postępowanie amortyzacyjne zgubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa oszczędności i kredytu w Rymanowie Nr. 834 Tom III. opiewającej na 1800 po dzień 7 stycznia 1914 wystawionej na imię Samuela Beera Kalba i Frymety Geller.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się aby zgłosił swe prawa w przeciągu jednego roku, w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Rymanów, 19 czerwca 1919. (1015 2—3)

T. V. 53/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Florentyny z hr. Dzieduszyckich Cieńskiej właścicielki dóbr w Jakłonowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 41492 na imię Florentyny z hr. Dzieduszyckich Cieńskiej wystawiona i Nom. na 76045 K 53 h. opiewająca.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 12 stycznia 1920. (1104)

T. IV. 115/19 (2). Umorzenie. Na wniosek Towarzystwa eskontowego i handlowego w Dukli zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionych papierów wartościowych, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych papierów, aby zgłosili swe prawa do dnia 1-go kwietnia 1920. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia. Oznaczenie papierów wartościowych a mianowicie weksli: 1. Nr. 3146 z daty Dukla dnia 22/2 1914, którego wystawcą jest Borys Braiłowski, akceptantem Teodor Czesnak, Irena Czesnak i Ks. Zacharyasz Czesnak na K 312 opiewający, płatny dnia 22 maja 1914. 2. Nr. 3130 z daty Dukla dnia 24 lutego 1914, którego wystawcą jest Borys Braiłowski, przyjemcami Michał i Paraska Stebniccy, opiewający na 130 K płatny 27 maja 1914. 3. Nr. 3186 z daty Rymanów 2 marca 1914, którego wystawcą jest Borys Braiłowski, przyjemcą Freide Friedman, opiewający na 2200 K, płatny 2 czerwca 1914. 4. Nr. 3035 z daty Dukla, dnia 3 lutego 1914, którego wystawcą jest Hersch Barth, przyjemcami Maryanna i Jan Kędzior oraz Zofia Stankiewiacz, opiewający na 120 kor., płatny 3 czerwca 1914. 5. Nr. 3241 z daty Dukla dnia 5 marca 1914, którego wystawcą jest Borys Braiłowski, przyjemcą Franciszek Jakieła, opiewający na 75 K, płatny 5 czerwca 1914. 6. Nr. 3265 z daty Dukla 12 marca 1914, którego wystawcą jest Chaim Hirschprung, przyjemcami Hersch i Ester Małka Grillowie i Sasse Seman, opiewający na 300 K płatny, 11 czerwca 1914. 7. Nr. 3338 z daty Dukla, dnia 15 marca 1914, którego wystawcą jest Elias Unger, przyjemcą Borys Braiłowski, opiewający na 250 K, płatny 15 czerwca 1914. 8. Nr. 2697 z daty Dukla dnia 24 lutego 1914, którego wystawcą jest Borys Braiłowski, przyjemcami Antoni i Katarzyna Bieda i Franciszek Gik, opiewający na 260 K płatny 24 czerwca 1914, zaprotestowany. 9. Nr. 3163 z daty Dukla, dnia 25 lutego 1914, którego wystawcą jest Borys Braiłowski, przyjemcami Michał i Jędrzej Bacyńscy i Jędrzej Ciaja, opiewający na 220 K, płatny 25 czerwca 1914, protestowany. 10. Nr. 3687 z daty Dukla, dnia 28 marca 1914, którego wystawcą jest Borys Braiłowski, przyjemcami Balbina Bacoń i Baruch Landau, żyrantem Samuel Horowitz, opiewający na 120 K płatny 28 czerwca 1914, protestowany. 11. Nr. 3267 z daty Dukla, 1 marca 1914, którego wystawcą jest Dr. Norbert Immerdauer, przyjemcą Osias Sternberg, żyrantem Chaim Hirschprung, opiewający na 260 K, płatny 1 lipca 1914, zaprotestowany. 12. Nr. 3438 z daty Dukla, 1 kwietnia 1914, którego wystawcą jest Borys Braiłowski, przyjemcami Antonina Krowicka i Maryanna Borek, opiewający na 40 kor., płatny 1 lipca 1914. 13. Nr. 3459 z daty Szatmar, dnia 2 kwietnia 1914, wystawiony przez Reginę Hasenfeld, na zlecenie Sucher Hasenfeld, przyjęty przez Hasenfeld Tarsa, którego żyrantami są Sucher Hasenfeld, Dawid Hasenfeld, i Dawid Szczupko, opiewający na 950 K płatny 2 lipca 1914. 14. Nr. 3865 z daty Dukla, dnia 11 kwietnia 1914, którego wystawcą jest Eisig Gross, przyjemcami Abraham i Laja Feldsteinowa, żyrantami Awigdor Gross, Borys Braiłowski i Chaim Hirschprung, opiewający na 175 K, płatny 11 lipca 1914 zaprotestowany. 15. Nr. 3563 z daty Dukla, dnia 20 kwietnia 1914, którego wystawcą jest Borys Braiłowski, przyjemcą Franciszek Jakieła, opiewający na 40 K, płatny 20 lipca 1914. 16. Nr. 3564 z daty Dukla dnia 20 kwietnia 1914, którego wystawcą jest Laja Gross, przyjemcami Jan i Bronisława Matuszkiewiczowie żyrantami Eisig Gross, Borys Braiłowski, Chaim Meisner, opiewający na 240 K, płatny 20 lipca 1914, protestowany. 17. Nr. 3559 z daty Dynów dnia 21 kwietnia 1914, którego wystawcą Blime Schönbach, przyjemczynią Reisel Fisch, żyrantem Chaim Aron Schönbach, opiewający na 221 K 44 h., płatny 21 lipca 1914. 18. Nr. 4234 z daty Dukla dnia 15 kwietnia 1914, którego wystawcą jest Borys Braiłowski, przyjemczynią Blime Salz, opiewający na 108 K, protestowany. 19. Nr. 3929 z daty Dukla, dnia 30 marca 1914, którego wystawcą jest Szol Szenker, przyjemcą Nachman Schenker, żyrantem Chaje Schenker, opiewający na 1200 K, płatny 30 lipca 1914. 20. Nr. 3561 z daty Dynow dnia 22 kwietnia 1914, którego wystawcą jest Blime Schönbach, przyjemcą Mendel Fisch, żyrantami Chaim Aron Schönbach, opiewający na 500 K, płatny 2 września 1914. 21. Nr. 3461 z daty Dukla, dnia 3 kwietnia 1914, którego wystawcą jest Osias Reices, przyjemcami Jakób Samuel i Rosa Landau, opiewający na 250 K, płatny 3 września 1914. 22. Nr. 3458 z daty Dukla, dnia 4 kwietnia, 1914, którego wystawcą jest Isak Hohenstreit, przyjemcą Jakób Popper, opiewający na 400 kor., płatny dnia 4 sierpnia 1914. 23. Nr. 2508 z daty Ustrzyki, dnia 4 kwietnia 1914, którego wystawcą jest L. Derelewicz, przyjemcą Silom Katz, żyrantami Reisel Katz i Chaim Hirschprung, opiewający na 175 K, płatny 4 sierpnia 1914. 24. Nr. 3501 z daty Dukla, dnia 10 kwietnia 1914, którego wystawcą jest Jakób Samuel Landau, przyjemcą Andryj Adamczak opiewający na 220 K, płatny 10 sierpnia 1914. 25. Nr. 3943 z daty Dukla, 15 maja 1914, którego wystawcą jest Chaim Hirschprung, przyjemcą Mendel Wolf, opiewający na 250 K, płatny 15 sierpnia 1914. 26. Nr. 3913 z daty Dukla, dnia 4 czerwca 1914, którego wystawcą jest Ojzer, Seligman, przyjemcą Paweł Jaracz, opiewający na 100 K, płatny dnia 4 września 1914. 27. Nr. 4365 z daty Dukla, dnia 15 sierpnia 1914, którego wystawcą jest Abraham Schamroth, przyjemcami Edward i Leon Szmidowie, opiewający na 190 kor. płatny dnia 15 września 1914. 28. Nr. 4371 z daty Dukla, dnia 10 lipca 1914, którego wystawcą jest Hersch Salz, przyjemcami Blima, Józef i Feige Mala Salz, opiewający na 200 K, płatny 10 października 1914. 29. Nr. 4265 z daty Dukla dnia 21 lipca 1914, którego przyjemcami są Isak, Brandel i Salomon Finkowie, oraz Aron Leib Laugsam opiewający na 200 kor., płatny dnia 21 października 1914. 30. Nr. 4367 z daty Dukla dnia 28 sierpnia 1914, którego wystawcą jest Chaim Hirschprung, przyjemcami Naftali i Taube Bindingerowie, opiewający na 100 K płatny 25 października 1914. 31. Nr. 4165 z daty Jasienica dnia 30 czerwca 1914, którego wystawcą jest Baruch Landau, na zlecenie Barucha Parnesa, przyjemcami Sprinca Landau i Józef Goldfinger, żyrantami Baruch Parnes, Chaim Falibaum, Towarzystwo wzajemnego kredytu w Jasielnicy, opiewający na 181 K 42 h., płatny 1 listopada 1914. 32. Nr. 4323 z daty Jasienica, dnia 29 lipca 1914, którego wystawcą jest Markus Junel, przyjemcą Chaskel Straus na zlecenie Abrahama Lufta, żyrantami Abraham Luft, Baruch Parnes, Chaim Falibaum i Towarzystwo wzajemnego kredytu w Jasienicy, opiewający na 150 K, płatny dnia 1 listopada 1914. 33. Nr. 4358 z daty Dukla dnia 1 sierpnia 1914, którego przyjemcami są Wolf Brand i Józefa Lis, opiewający na 58 K, płatny dnia 1 listopada 1914. 34. Nr. 4364 z daty Dukla, dnia 15 sierpnia 1914, którego wystawcą jest Chaim Hirschprung, przyjemcami Wigdor, Sara i Jakob Grillowie, opiewający na 100 K, płatny 15 listopada 1914. 35. Nr. 4356 z daty Dukla, dnia 20 sierpnia 1914, którego przyjemcami są Salomon i Jetti Pinskerowie, opiewający na 180 K, płatny 20 listopada 1914. 36. Nr. 4363 z daty Dukla, dnia 25 sierpnia 1914, którego przyjemcami są Jan Jakieła i Ignacy Głód, opiewający na 40 K, płatny 20 listopada 1914. 37. Nr. 4366 z daty Dukla, dnia 1 sierpnia 1914, którego wystawcą jest Chaim Hirschprung, przyjemcami Leiser i Libe Schneebaumowie, opiewający na 150 K, płatny 1 grudnia 1914. 38. Nr. 508 z daty Dukla dnia 30 listopada 1913, którego przyjemcami są Majer i Chaim Samuel Kornreich, Abraham Rappaport, opiewający na 130 K, płatny 13 maja 1914. 39. Nr. 510 z daty Dukla, dnia 31 grudnia 1913, którego przyjemcami są Wolf, Meilech i Libe Backenrothowie i Baruch Löw, opiewający na 2200 K, płatny 31 marca 1914. 40. Nr. 511 z daty Dukla, dnia 2 marca 1914, którego przyjemcami są Aron i Rifka Hellerowie, opiewający na 190 K, płatny 2 czerwca 1914.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 2 grudnia 1919. (1102)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 675/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Walków syn Ignacego i Maryi, rel. rz. kat., urodzony w Sławczanach 24 czerwca 1885, jako rolnik tamże stale zamieszkały z ogłoszeniem ogólnej mobilizacyi w r. 1914 wstąpił w szeregi armii austr. Wedle zeznań świadków Iwana Kupisia i Ołeksy Panachida tenże Piotr Walków brał udział w walce z Moskalami pod Niskiem i w walce tej zaginął. Odtąd też niema o nim żadnej wieści.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto wdraża się na wniosek Zofii Walków postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo adwokatowi dr. Karolowi Czernemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem. Piotra Walkowa wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem o ile żyje,

lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 1 sierpnia 1920 r. sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 18 grudnia 1919. (1087)

T. IV. 76/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ludwik Kurek urodzony w r. 1881 w Podczerwonem i tam zamieszkały, powołany w r. 1914 do służby wojskowej przy 10 p. p. byłej armii austryackiej, w maju 1915 dostał się do niewoli rossyjskiej, tamże zachorował i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia i wieść o nim zaginęła.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemania śmierci z § 1 ces. rozp. z d. 31 marca 1918 L. 178 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Karoliny Kurek w Podczerwonem postępwanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a zaginionego wzywa się, aby przed podpisanym sądem stawił się lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 31 maja 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 14 listopada 1919. (856)

T. 696/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Dymkowski ur. 11 grudnia 1887 w Zniatynie sp. Sokal, syn Wincentego i Maryi, jako rolnik w Wyzłowie ad Bełz stale zamieszkały z ogłoszeniem ogólnej mobilizacyi 1 sierpnia 1914 wstąpił w szeregi armii austr. i brał wkrótce potem udział w krwawych walkach pod Buskiem, w których to — wedle zeznań świadka Mikołaja Buczka miał paść na polu bitwy. Od tego czasu nie dał o sobie żadnego znaku życia.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ust. 2 ustawy cyw., przeto zarządza się na wniosek Matrony Demkowskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem wydaje się ogólne wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adw. dr. Zygmuntowi Drathowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem. Andrzeja Demkowskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 22 grudnia 1919. (1092)

T. IV. 16/19 (10). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Zięba ur. w r. 1881 w Koniówce, zamieszkały w Podczerwonem Koniówka, żołnierz 20 p. p. b. armii austryackiej miał polegdz w jesieni 1914 pod Nowym Korczynem nad Nidą i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ces. rozp. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę Rozali z Tylków Ziębowej w Koniówce postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a zaginionego wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienonym sądem, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 1 lipca 1920 orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 2 grudnia 1919. (817)

T. IV. 33/19 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Józefa Mazeka. Józef Mazek rodem z Zagorzyc, zamieszkały w Iwierzycach powiat Ropczyce, rezerwista przy pułku artyleryi (haubice Nr. 10, baterya 1), powołany w czasie mobilizacyi w r. 1914 do pełnienia służby wojskowej udał się do Przemysla, gdzie do tego samego pułku przydzielony, wyruszył następnie z końcem sierpnia 1914 na pole walki. Ostatnią wiadomość o życiu jego otrzymała żona jego Józefa z Filipków Mazekowa w dniu 15 sierpnia 1914 r. z doniesieniem, że wyjeżdża na front nie podając adresu, gdyż nie zna swego miejsca przeznaczenia. W dniu 9 września 1919 Paweł Szczęch pełniąc służbę przy trenach wraz z Franciszkiem Filipkiem spotkał się przypadkowo na drodze pod Lublinem z Józefem Mazekiem, który w rozmowie oświadczył mu, że jest chory, że go odwożą do szpitala do Janowa w Królestwie. Szczęch skonstatował wówczas naocznie, że Józef Mazek bardzo źle wyglądał, był żółty na twarzy i całkiem zmieniony. Te spostrzeżenia zakomunikował zaraz Franciszkowi Filipkowi, a za dwa tygodnie później Wojciechowi Twardowskiemu.

Od tego spotkania Paweł Szczęch nie widział już więcej Józefa Mazka, a Józef Sokołowski naczelnik gminy z Iwierzyc stwierdził, iż od września lub października 1914 po wręczeniu dwóch kartek korespondencyjnych Józefie Mazkowej od męża jej zaginionego Józefa Mazka nie ma w gminie żadnej wiadomości czy tenże Józef Mazek żyje lub nie.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 ust. cyw. i § 1 ces. rozp. z dnia 12 października 1914 Nr. 276 Dz. p. p. i ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na prośbę Józefy z Filipków Mazekowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono sądowi lub Józefowi Sokołowskiemu, naczelnikowi gminy w Iwierzycach Cz. I., którego ustanawia się kuratorem, wiadomości o zaginionym. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się p. adwokata dr. Messora.

Józefa Mazeka wzywa się, ażeby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 sierpnia 1920 roku sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 22 maja 1919. (1031 2—3)

T. IV. 29/19 (6). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Stanisława Ciężadły. Stanisław Ciężadło z Lisiej góry, powołany w r. 1914 w czasie mobilizacyi do służby wojskowej jako szeregowiec 4 kompanii 32 pp. obrony krajowej, wyruszył niebawem na front rossyjski. Według zeznań świadka Wincentego Czopa, z którym razem przy tym samym oddziele pełnił służbę wojskową, Stanisław Ciężadło brał udział w ustawicznych walkach z wojskami rossyjskiemi a w dniu 27 sierpnia 1914 w okolicy Lublina za Zakrzówką w ataku na wojska rossyjskie poległ, co świadek naocznie stwierdził, oglądnąwszy Stanisława Ciężadło na drodze, gdzie leżał zabity. Swiadek ten zauważył, że Ciężadło był ranny w nogę, nadto słyszał od Swiątka, że był również i w piersi raniony. Ostatnią wiadomość o jego życiu otrzymała żona Tekla Ciężadło w sierpniu 1914, odtąd zresztą żadnej wiadomości nikt o nim nie otrzymał.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że osoba wymieniona poniosła śmierć, przeto na prośbę Maryanny Marchut i Tekli Ciężadło wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 20 maja 1920 albo sądowi albo p. dr. Michałowi Skowrońskiemu, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, tut. sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów dnia 20 lipca 1919. (1032 2—3)

T. 47/19. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Rupa syn Antoniego i Antoniny, urodzony w Hołowczyńcach w r. 1882, powołany został w r. 1916 do służby wojskowej i przydzielony do 65 pułku honwedów. Wedle zeznań przesłuchanych świadków na parę tygodni przed Bożem Narodzeniem 1916 miał zaginiony powiesić się na stacyi kolejowej w Körösmeze. Od czasu jak świadkowie słyszeli o śmierci Józefa Rupy, ani oni ani też żona jego nie mieli dotąd o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ustawy cyw. i rozp. ces. z d. 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Agnieszki z Semerąków Rupa postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo panu adwokatowi dr. Sewerynowi Kimelmanowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem.

Józefa Rupę o ile przy życiu pozostaje wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 15 lipca 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 26 grudnia 1919. (1094 2—3)

DONIESIENIA PRYWATNE

COLOSSEUM codziennie o godz. 7·30. — **Złota podwiązka** operetka. — **Helena Rinas, Dina Kenig, Hela Malinowska, Torello, Little Charles, Br. Walsety, Gołowczenko 12 atrakcyj!!** W niedziele i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 i 7 30. — Bilety wcześnie do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ul. Legionów l. 3.

ZAPROSZENIE

na

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków pow. Towarz. Zaliczkowego we Lwowie

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką,

które się odbędzie dnia 21 lutego 1920 o godzinie 10 przed południem w sali Rady powiatowej we Lwowie ul. Mochnackiego 4.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Zmiana statutu.
3. Wnioski członków.

Ponieważ Walne Zgromadzenie w dniu 7 lutego 1920 odbyte z powodu braku wymaganego § 47 statutu kompletu uchwały w sprawie zmiany statutu powziąć nie mogło, przeto niniejsze zgromadzenie uprawnione jest do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych członków (§ 47 ust. 2 stat.).

We Lwowie, dnia 9 lutego 1920. 1140

Z Rady nadzorczej powiatowego Tow. Zaliczkowego we Lwowie

stow. zarejestr. z ograniczoną poręką.

Sekretarz Rady nadzorczej: **Dr. Czarnik mp.**

Prezes Rady nadzorczej: **W. Krzeczunowicz mp.**

Do Lm. 89.872/919/I. 1136 1—2

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina m. Lwowa rozpisuje niniejszem ponowną publiczną licytacyę ofertową na wydzierżawienie prawa polowania w dobrach miejskich, „Wola Dobrostańska", położonych w powiecie gródeckim obejmujących około 3500 morgów lasu na przeciąg lat trzech względnie sześciu począwszy od 1 marca 1910 do końca lutego 1923 względnie 1920.

Od polowania wyłącza staw we Woli Dobrostańskiej i łąki pomiędzy lasami zajęte pod ujęcia wodociągowe.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie miejskiej wadyum w wysokości 10 prc. oferowanego za cały czas czynszu dzierżawnego.

Bliższe warunki dzierżawy przejrzeć można w godzinach urzędowych w Depart. I. Magistratu (ratusz II p.).

Opieczętowane oferty należy wnosić najdalej do dnia 16 lutego 1920 włącznie do godziny 12 w południe w Departamencie I. Magistratu.

Oferty wniesione po terminie nie będę brane pod uwagę.

Lwów, dnia 29 stycznia 1920.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Wskutek śmierci ś. p. Eustachego ks. Sanguszki i śp. Stanisława hr. Tarnowskiego zdekompletowaną została Rada ordynacka Ordynacyi Przeworskiej ks. Lubomirskich tak, że składa się obecnie już tylko z jednego Członka i jednego zastępcy.

W myśl art. XXIX. ustanowy ordynackiej wzywa podpisany Ordynat na Przeworsku osoby powołane do następstwa w tę Ordynacyę ażeby, nadesłały w ciągu 3 miesięcy do sądu okręgowego we Lwowie, jako sądu ordynackiego swe głosy dla wyboru dwóch brakujących Członków tej Rady ordynackiej i jednego jej zastępcy.

Andrzej ks. Lubomirski

1147 1—3 Ordynat na Przeworsku.

KURSA MONTERSKIE

DLA OBSŁUGUJĄCYCH PŁUGI MOTOROWE

OKRĘGOWY INSPEKTORAT POMOCY ROLNEJ

we Lwowie, ul. Kopernika 20

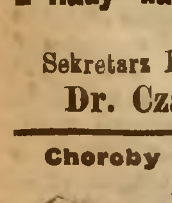
ogłasza wpisy 6-cio tygodniowy całodzienny kurs obsługi **pługów motorowych** dla ślusarzy maszynowych ewentualnie kowali dworskich, które odbywać się będą w dniach 15 do 18 b. m. między godziną 10—12 rano w Biurze powyższego Inspektoratu. 1146

Kasa Oszczędności

miasta Tarnowa 2—2

podaje do publicznej wiadomości, iż od 1 marca b. r. pobierać będzie tytułem odsetek od pożyczek hipotecznych 6%, od kredytu wekslowego 7%, zaś od zaliczek udzielanych przez Zakład zastawniczy na zastaw kosztowności i t. p. 12%.

Choroby żołądka,



kiszek, obstrukcję, hemoroidy leczą „Szwajcarskie gorzkie zioła dra Bauera". Sprzedaż apteki, składy apteczne.

Hurtownie: W. G. Muszyński Przemyśl.

ZAPROSZENIE

na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

krajowego Związku kancelaryjnych urzędników władz administracyjnych, które odbędzie się dnia 18 lutego 1920 o godzinie 4 po południu w gmachu Namiestnictwa.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności Zarządu.
2. Rezygnacya dotychczasowego i wybór nowego Zarządu.
3. Sprawa polepszenia bytu i awansu członków.
4. Interpelacye i wnioski. 1142

Szczotki wszelkiego rodzaju

poleca najtaniej

LUDWIK HOSZOWSKI

GŁÓWNY SKŁAD FARB I MATERYAŁÓW

Lwów, ul. Akademicka l. 8. 6—10

Firma Polska

w Częstochowie

poszukuje 990 3—3

przedstawicielstwa

fabryki olejów mineralnych, smarów, benzyny i t. p.

Zgłoszenia: **Częstochowa, A. Otrąbek dla D. H.**

Proszek do prania, ług, Sidol do czyszczenia metali, Ominol do szorowania, papier do czyszczenia noży i t. p. artykuły, poleca **Składnica Spożywcza Stanisławy Ziembińskiej, Fredry 9.**

Druki sądowe i gminne, papier kancelaryjny, konceptowy i koperty kancelaryjne

poleca 3101

Drukarnia Ign. Jaegera — Lwów, Sykstuska l. 33.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.